



ROK XLVI Nr 252 (14109) Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW Poniedziałek 29 X 1990 Cena 500 zł

Pracowity weekend kandydatów na prezydenta

Roman Bartoszcze w Krakowie

(Obsł. wł.) Wczoraj przebywał w Krakowie kandydat na prezydenta...

Na szlaku mojej przedwyborczej kampanii nie mogło zabraknąć Krakowa...

Z przedstawionego programu wyborczego wynika, że Roman Bartoszcze za najważniejsze uważa...

Program prezydencki Romana Bartoszcze zakłada ponadto, że prywatyzacja...

Lech w pałacu

W sobotę Lech Wałęsa przybył do Białegostoku. Wcześniej zatrzymał się w Suchowoli...

(Dokończenie na str. 5)

Imieninowo i rodzinie

Tadeusz Mazowiecki (nb. w dniu swoich imienin) przebywał wczoraj w Plocku...

Odpowiadając na pytania mieszkańców T. Mazowiecki powiedział m. in.: Nie przestaniemy...

Remis w czołgach

PRAGA (Reuter). W sobotę po dwudniowych obradach w Pradze przedstawiciele państw Układu Warszawskiego...

miennie otwiera drogę do podpisania na listopadowej konferencji KBWE w Paryżu...

25 tys. Niemców na granicy

Na handel do Polski

Liczne grupy Niemców z terenów b. NRD skorzystały ze szczytnych przebiegów granicznych...

W 50. rocznicę zbrodni przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta

Symboliczny pogrzeb pomordowanych w Katyniu

(Obsł. wł.) „Straszna przeszłość nas tu zgromadziła” — powiedział w sobotę w Katedrze Wawelskiej ks. kardynał Franciszek Macharski...

Mszę św. rozpoczęły fanfary i „Bogurodzica”. W jej trakcie odczytano...

tała modlitwę więźnia Kozielska ks. Zdzisława Peszkowskiego kończącą się słowami: „i nam pomóż przebaczyć”...

Po zakończeniu nabożeństwa w podziemiach Katedry złożona została Urna z Ziemią z Mogił Katyńskich...

Złożenie urny z ziemią przywiezioną w kwietniu 89 roku z Katynia...

Uczestnicy uroczystości — członkowie rodzin katyńskich z całej Polski...

nych na obczyźnie. — powiedział minister obrony narodowej wiceadmirał Piotr Kołodziejczyk...

Wojewoda Tadeusz Piekarczyk skierował apel by pociągnąć do odpowiedzialności winnych za tę zbrodnię...

Wrocławiu Nieszpory żałobne w kościele św. Bonifacego we Wrocławiu rozpoczęły w sobotę...

Symboliczny pogrzeb ponad 500 ofiar komunistycznego terroru...

Szarża deputowanych na kolumnę czołgów

„Przepychanka” w centrum Moskwy

W nocy z piątku na sobotę grupa posłów do parlamentu Rosji i deputowanych do Stołecznej Rady Miejskiej...

Sadowym Kołcem. Z tłumy stojącego na chodniku na jezdnię nieoczekiwanie wyskoczyło kilka osób...

Uciążliwe dla mieszkańców Moskwy ćwiczenia przed listopadową defiladą...

Szarża deputowanych na czołgi nastąpiła na placu Powstania nieopodal Prospektu Kalinina...

Jak się później okazało, wśród uczestników akcji byli m. in. członek prezydium Rady Miejskiej Moskwy...

Czy Mołdawia uniknie wojny domowej?

Wojska wewnętrzne w akcji

MOSKWA (Reuter). W Moskwie ogłoszono oświadczenie rządu ZSRR...

Rząd ZSRR na prośbę władz Mołdawii podporządkował im stacjonujący w Kiszyniowie pułk wojsk wewnętrznych...

Sprawa sędziży byłego KW PZPR w Krakowie

Veto wojewody

27 października 1990 r. wojewoda krakowski Tadeusz Piekarczyk wystąpił do prokuratora generalnego RP Aleksandra Bentkowskiego...

ministra sprawiedliwości z 26. 02. 1990 r. wobec wyroku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z 15.09. 1977 r. wyroku...

Połączeniowy kongres

Delegaci na 23 połączeniowy kongres PPS uznali, że działalność PZPR była wymierzona przeciw państwu i społeczeństwu polskiemu...

Policja usunęła okupujących

28 bm. ok. godz. 6.00 oddział prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach usunął z budynku Śląskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych...

na śmieci itp., poszkodowanych zostało 7 osób. w tym część została pogryzioną przez psy...

26 bm., zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami funkcjonariusze SOK przystąpili do oczyszczania dworca głównego w Katowicach...

Zajęcia na katowickim dworcu zbada specjalna komisja działająca pod nadzorem prokuratora...

Zmarł Waclaw Kowalski

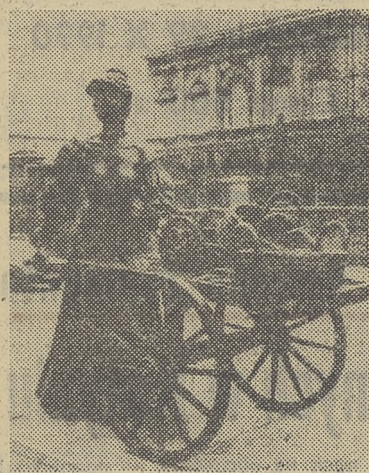
27 bm. w wieku 74 lat zmarł w Warszawie Waclaw Kowalski, niezapomniany aktor filmowy...

FIRMA HANDLOWA „POLEN” oferują atrakcyjne: ZABAWKI, WYKŁADZINY, MYDŁA, KASETY AUDIO I VIDEO, STRZYKAWKI JEDNORAZOWE

SYKOMAT LTD & ACS SA KRAKÓW, UL. SKAWIŃSKA 11, TEL. 21-95-40 OFERUJĄ: KOMPUTERY, DUKARKI STAR, SCANNERY HP, DYSKIETKI

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

JAK ŻYWA...



W Dublinie postawiono pomnik Molly Malone walczącej o prawa kobiet w Irlandii. Twórczyni rzeźby projektując swą pracę wydedukowała, że skoro Molly była córką handlarza ryb, widocznie sama je sprzedawała.

CO NA TO RAISA?

Sophia Loren kręci w Moskwie film. Gorbaczow, któremu aktorka bardzo się podoba, obiecuje spełnić każde jej życzenie. — Niech pan otworzy granicę, — A. figlarka, chciałaby ze mną zostać sam na sam. Jest to dowcip drukowany w londyńskim tygodniku „Kontakty”, nadesłany na konkurs pod hasłem „Zakazany wic”.

NIEDALEKO MISAKI

Niedaleko japońskiego miasta Misaki (prefektura Osaka) odkryto na wybrzeżu 50-metrowy podziemny tunel, który był bazą dla „ludzi-torped”. Utworzone w końcu II wojny światowej oddziały samobójców-kamikadze, którzy sterowali torpedami, wyrzadzili spore straty wojskom sojuszniczym, podobnie jak bardziej znani ich „koledzy” — naprowadzający na przeciwnika swoje samoloty piloci-samobójcy cesarskich sił powietrznych.

BOJA SIĘ!

Wszystko wskazuje na to, że Brytyjczyki najbardziej ze wszystkich obawiają się wspólnego z Margaret Thatcher pobytu na bezludnej wyspie. Co 3 spośród tysięcy ankietowanych mężczyzn ten wariant uznał za najokropniejszy spośród 4 przedstawionych mu scenariuszy. Znacznie mniejszą grozę budzi zamknięcie w piwnicy z Freddy Kruegerem, grającym mało sympatyczną postać w filmie „Upiór z ulicy Wiązowej” oraz spotkanie na cmentarzu z gwiazdą horroru Christopherem Lee. Zaledwie 10 procent mężczyzn obawiało się utknięcia w windzie z pisarzem Jeffreyem Archerem. Ankieta została przeprowadzona przez magazyn „The Dark Side”, zajmujący się science fiction i horrorem.

Redaktor wydania: **ANDRZEJ LENCZOWSKI**
Redaktor depeszy: **KAZIMIERZ FORTUNA**
Redaktor techniczny: **KAZIMIERZ FRONT**
Kierownik korekty: **ZOFIA MRZEWIŃSKA**

Prof. Ewa Łętowska w „Kuznicy”

Jutrzenka czy remanent?

(Inf. wł.) Nie jest łatwo być rzecznikiem w Polsce — udowodniałem w sobotę w Krakowskiej „Kuznicy” prof. EWA ŁĘTOWSKA. Dlaczego? Ano po pierwsze dlatego, że mamy obrzydliwą tradycję „biur listów”. Istnienie tego mechanizmu — twierdzi polski rzecznik — zdemoralizowało społeczeństwo. Do prof. Łętowskiej nadchodzi rocznie 13 tys. listów z prośbą o interwencję. 80 proc. listów do polskiego ombudsmana to sprawy nierzecznikowskie, uzasadniane takimi „argumentami”: „...nie chcę się ciągnąć po sądach, niech pani to załatwi”.

Polski rzecznik traktuje swoje interwencje zbiorowo. Wyjątkiem są te dotyczące osób pozbawionych wolności.

Kolejny kłopot polskiego rzecznika, którego nie mają jej zagraniczni koledzy, to kwestia nikłej świadomości prawnej społeczeństwa i fakt, iż nie mamy w Polsce profesjonalnych prawników.

Pytania postawione w „Kuznicy” prof. Łętowskiej potwierdziły jej zastrzeżenia. Przeważały problemy mieszkaniowe; wiele zapytań dotyczyło własności gruntów i odszkodowań. Prof. Łętowska bezbiednie odgadywała czego oczekują od niej pytający. Zapytana czy pozostanie na następnej kadencji? Prof. Łętowska powiedziała. — Wykluczone, mam swój zawód i nie mam zamiaru z niego wylecieć. Poza tym zrutyżowany rzecznik to zły rzecznik. Zapytano też panią profesor czy zna podłoże debaty sejmowej na temat rzecznika? Czy chodziło o Łętowską czy o urząd?

— Rzecznik jest instytucją apolityczną — odpowiedziała Ewa Łętowska. — Nigdy nie podpisałam żadnego oświadczenia czy petycji, choćbym nawet zgadzała się z nimi. Taką apolityczną pozostanę. Głosowanie w Sejmie było sprowokowane przeze mnie. Są ludzie, którzy zastanawiają się czy ta Łętowska to jutrzienka nowego czy remanent starego? (g)

Nie będą chłopom odbierać ziemi

(Inf. wł.) W minioną sobotę, w Kapitulatu Ojców Dominikanów w Krakowie powstał Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego. Przybyło na tę uroczystość ponad 200 byłych, przedwojennych właścicieli i ich potomków.

Celem zarejestrowanego 15 września w Warszawie Towarzystwa mającego 6 oddziałów (m. in. krakowski) to przede wszystkim integracja środowiska ziemiańskiego, przekazywanie tradycji rodzinnych młodzieży i rewindykacja.

Podczas sobotniego spotkania wiele razy powtórzono że nikt nie za zamiar odbierać chłopom ziemi. Przeciwnie, podkreślano że

„Przepychanka”

(Dokończenie ze str. 1)

rzy na miejscu zajęcia znaleźli się „przypadkowo”.

Komendantura wojskowa miasta utrzymuje, że deputowani byli pijani i że ich akcja nie była zaplanowana.

Warto dodać, że moskiewscy studenci już wcześniej zapowiedzieli szarżę na czołgi w dniu defilady. Przeciwno defiladzie występują także różne ugrupowania polityczne, zaś z najnowszych badań opinii publicznej wynika, że ponad 60 proc. moskwiaków nie życzy sobie tradycyjnej demonstracji siły na placu Czerwonym 7 listopada.

Rozgrzeszenia nie było...

Ogólnie rzecz biorąc patronem policji jest święty Michał. W Gdańsku zastępuje go ksiądz prałat Henryk Jankowski. Gdy tylko policjanci czują się pokrzywdzeni, chronią się pod skrzydła księdza prałata. Teraz gdy nad policją zawisła groźba ustawy emerytalno-rentowej znoszącej wszelkie przywileje, policjanci przybyli się wypląkać w sutanne swego duchowego przyjaciela, ksiądz, owszem wysłuchał, dowiedział się, że przestępczość wzrosła o 73 proc., że 340 policjantów już zrezygnowało ze służby, ale... rozgrzeszenia nie dał. Zaproponował wytrwanie na posterunku, bo inne rady nie ma i społeczeństwu jest potrzebne poczucie bezpieczeństwa. Policjanci teraz mogą już liczyć tylko na św. Michała. (PAP)

We Wrocławiu...

(Dokończenie ze str. 1)

tarz Osobowicki. Wieloletniejszy kondukt zatrzymał się pod murami więzienia przy ulicy Kłęczkowskiej, gdzie odsoniela została tablica upamiętniająca zamęczonych Polaków w latach 1945—1956.

...i w Warszawie

28 bm. w kościele parafii św. Katarzyny na Siłwcu w Warszawie odprawiona została uroczysta msza koncelebrowana w intencji ofiar terroru władzy lat 1944—1956 pomordowanych w Warszawie i na terenie archidiecezji warszawskiej. Po nabożeństwie odbyła się uroczystość położenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik poświęcony ich pamięci, prochy wielu spośród nich spoczywają na cmentarzu w pobliżu kościoła.

Organizatorem uroczystości był społeczno-kościelny komitet ofiar terroru władzy.

Ode mnie

Kto, kogo, czym?

Od chwili rozpoczęcia kampanii wyborczej dziennikarze przecięgają się w doniesieniach na temat środków lokomocji poszczególnych kandydatów. Wynika z nich, że premier Mazowiecki najczęściej porusza się po Polsce pociągami, Lech Wałęsa — „lancją”, Włodzimierz Cimoszewicz — własnym „fiatem”.

Nikt nie podejmuje jednak dyskusji na temat czym ma w najbliższych latach jeździć przysłowiowy Kowalski. Bo rowery „Rometu” też bardzo podobały.

TOMASZ DOMALEWSKI

ziemianie widzą w chłopach sojuszników. Wielu z nich właśnie chłopom zawdzięcza przetrwanie lat okupacji.

Natomiast polscy ziemianie nie mają zamiaru rezygnować z roszczeń do drobnego przemysłu który kiedyś był własnością ich rodzin; do majątków PGR-ów i rodzinnych domów. Tych ostatnich — najczęściej okazałych zespołów pałacowo-parkowych — aż 19 tysięcy zniszczono. Ziemianie mają zamiar upominać się o rodzinne gniazda, choć równocześnie zdają sobie sprawę, że wielu z nich nie stać będzie na remonty i restauracje.

W Kapitulatu O.O. Dominikanów, wynajętym ziemianom nieodpłatnie, padł pomysł zorganizowania w Czestochowie zjazdu ziemiaństwa polskiego. Ostatni taki odbył się w 1937 r. (g)

Byli ubecy przed sądem

Do Sądu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej wpłynął akt oskarżenia przeciwko byłym funkcjonariuszom SB woj. bielskiego: b. naczelnikowi wydziału SB WUSW w Bielsku-Białej, obecnie emerytowi Stanisławowi K. i z-cy szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Suchoj Beskidzkiej, obecnie bezrobotnemu Markowi K.

Akt oskarżenia zarzuca im, że przekroczyli ze szkoda dla dobra społecznego swoje uprawnienia: Stanisław K. polecił opracować, a

Marek K. zatwierdził plan przedsięwzięcia operacyjnych wobec ks. Adolfa Chojackiego z Juszczyńska k/Makowa Podhalańskiego, zmierzający do jego zabójstwa.

Punktem wyjścia dla prowadzącego śledztwo prok. Stanisława Zielińskiego stała się broszura b. funkcjonariusza SB Kazimierza Sulki, zatytułowana „Do stałem rozkaz zabicia księdza” i jego zeznania złożone przed senacką komisją praw człowieka i praworządności. Prokurator powołał na świadków 51 osób. (PAP)

SPRZEDAŻ HURTOWA

rozpoczyna

sklep „ROMAX”

Oferuje: zestawy z duralexu i najlepszych plastików produkcji zachodniej

Adres: Plac Nowy 9 (Plac Żydowski).

D-1591

Przypominamy

Jeżeli chcesz by TWOJA FIRMA (sklep, punkt usługowy, pracownia, warsztat, wytwórnia, itp.) znalazła się w KSIĄZCE TELEFONICZNO-ADRESOWEJ „BIZNES '91” skontaktuj się z nami:
Agencja Dziennikarska AS — ul. Zacisze 6, tel. 21-88-63
Redakcja „Dziennik Polski” — ul. Wielopole 1, tel. 22-28-98, 21-37-76
Ostateczny termin zgłoszeń upływa 31 października br.

P.R.B. i P.P. „BUDMAX” zatrudni: cieśli, spawaczy elektryczno-gazowych, zbrojarzy, murarzy, blacharzy budowlanych, majstra budowy
Zgłoszenia: Kraków — Nowa Huta, os. Szkolne 19 A, obok Technikum Budowlanego, tel. 43-09-12. K-4803

„MALUCHA” po wypadku — sprzedam. Tel. 61-23-05, godz. 7-14.30. g-38448

WYNAJME nieduży lokal handlowy. Tel. 11-15-10. g-38555

HISTORIAK sztuki ze znajomością prowadzenia sklepu antykwarycznego — poszukuje. Tel. 22-82-30, od 11 do 14. g-38164

WYKWALIFIKOWANEJ krawcowej — poszukuje. — 34-47-48. g-38418

GARSONIERE — kupię. — Włesława Brzychońskiej, Kraków, ul. Kalwaryjska 20/8. g-88551

SKOPE 103 S po wypadku — sprzedam. Tel. 21-75-62. g-38443

AKWIZYTORÓW branży krawieckiej — poszukuje. Proszę podać warunki współpracy. — Oferty 38444 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Ogłoszenia ekspresowe

WIZY — Austria, RFN, Francja, Australia i inne. Przejazdy RFN, ubezpieczenia WESTY. Bilety lotnicze z dostarczeniem do klienta. — Biuro Podróży JTT, Kraków, ul. Siemiatkowskiego 29, tel. 34-16-29. g-34412

PARYZ — Lyon — Londyn — autokary „Mercedes”. „VITESSE” — tel. 55-90-07. g-35717

KASY pancerne, sejfy, zamki — wyrób — sprzedaż. Zabierzów, Krakowska 149, tel. 11-43-58, wewn. 144. g-37288

PARKIET, mozaikę parkietową, boazerię, wykładziny typu „Lentex” — poleca sklep „Sęczek”, ul. Zabłocie 25, tel. 43-47-07. g-37706

FUTRO z norek, nowe — tanio sprzedam. Tel. 78-30-25. g-37548

TYNKARZY, flizarzy, posadzkarzy i lastrikarzy — zatrudni PBR „UNIMA-JER”, ul. Wielopole 17A, — tel. 21-20-53, wewn. 21, 22. — Oferujemy wysokie zarobki, stałą pracę, hotel dla zamieszkowców — Preferowane brygady — g-37450

VIDEOFILMOWANIE, Tel. 33-29-52. g-38278

KOCIOŁE c. o. gazowy, nożyce mechaniczne NM-4-40 — sprzedam. Tel. 11-22-18. g-38203

Pogoda

W zatoce niżowej

Polska jest w zatoce niżowej. Z zachodu na wschód przemieszcza się system frontów atmosferycznych. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu i lokalne mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 8 do 12 st., a minimalna w nocy od 3 do 7. Wiatr słaby i umiarkowany, miejscami przejściowo dosyć silny po-

łudniowo-wschodni. W Tatrach okresami opady śniegu i deszczu ze śniegiem. Temperatura od -2 do +1 przez całą dobę. Wiatr słaby i umiarkowany, przejściowo dość silny południowy.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: podobny typ pogody, temperatura bez większych zmian.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Bałicach z 28 bm. godz. 15: 732,2 mm tj. 877,1 hPa, dalszy spadek.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godzinie 6,24 a zajdzie o 16,23. Dzień jest już krótszy o 6 godzin 24 minuty i ma 9 godzin 59 minut. (tk)

„Zielone światło” dla fachowców

WASZYNGTON (PAP). Kongres amerykański uchwalił w sobotę ustawę imigracyjną, która po raz pierwszy od czterech dekad umożliwia zwiększenie legalnej imigracji z krajów takich jak Polska.

Ustawa podnosi roczny pułap imigracji do USA z 540 tysięcy do 700 tysięcy w trzyletnim okresie 1992—1994, i do 675 tysięcy w latach następnych.

W ramach tego limitu ustawa wyodrębniła na pierwsze 3 lata 40 tysięcy miejsc rocznie i przeznacza je dla kandydatów z państw, które w ostatnich latach były słabo prezentowane w fali imigracyjnej, w szczególności z Irlandii, a ponadto z Polski i około 30 innych krajów. Od 1995 r. dodatkowa pula dla nich wyniesie 55 tysięcy miejsc rocznie.

Z punktu widzenia interesów USA najważniejsza zmiana polega na zwiększeniu kwoty imigracyjnej dla fachowców: inżynierów, lekarzy, naukowców, techników itp. Podczas gdy dotychczas stanowili oni niespełna 5 proc. nowych przybyszów (wobec 40 proc. w Kanadzie i 50 proc. w Australii), teraz mają stać się co najmniej 20 procent

(przewidziano dla nich i członków ich rodzin 140 tysięcy miejsc rocznie). Ameryka zaczyna odczuwać brak wykwalifikowanej siły roboczej i nowa ustawa ma złagodzić sytuację.

Ustawa bierze w obronę około 1000 Polaków, 9000 Nikaraguańczyków oraz pewną liczbę Węgrów i Panamczyków, którzy otrzymali azyl polityczny w USA, ale nie wystąpili do władz amerykańskich z wnioskiem o prawo stałego pobytu przed powstaniem w ich krajach rządów demokratycznych (w wypadku Polaków — przed 11 września 1989 r.). Aby uzyskać to prawo obecnie, musieliby ponownie udowodnić, że w razie powrotu do kraju byłiby prześladowani — czego, oczywiście, już udowodnić nie mogą. Powrąka do ustawy zwalnia ich z tego obowiązku.

Ustawa znosi także zakaz wjazdu dla homoseksualistów i osób umyślowo upośledzonych, wprowadzony w roku 1954 w ramach ustawy McCarrana-Waltera. Ponadto upoważnia ministerstwo zdrowia USA do usunięcia AIDS z listy chorób, z których powodu podróży może nie otrzymać wizażowej do USA.

KRAJ sobota i niedziela ŚWIAT

(F) ♦ PRYMAS U PAPIEŻA. W Bazylice św. Piotra w Rzymie prymas Polski kardynał Józef Glemp odprawił mszę św., która poprzedziła rozpoczęcie pierwszego po wojnie konsultacyjnego spotkania przedstawicieli Polonii z różnych krajów świata. Prymasa polskiego przyjął papież.

♦ PIERWSZE WOLNE WYBORY. Mieszkańcy Gruzji głosowali w niedzielę w pierwszych wolnych wyborach do parlamentu. O mandaty ubiegało się ok. 1900 przedstawicieli z przeszło 30 partii. Jak podaje z Tbilisi agencja UPI, frekwencja wyborcza w stolicy republiki była wysoka.

♦ „FILM OFF CINEMA 90”. Zakończył się we Wrocławiu VII Międzynarodowy Festiwal Filmowej Twórczości Niekomercyjnej „Film off Cinema 90”. Jury przyznało „Grand Prix” filmowi pt. „Do broni” w reż. Tomasza Wiszniewskiego. Ponadto przyznano I nagrodę za film pt. „Bar 89” reż. Małgorzacie Imielskiej, II nagrodę za film pt. „Zurawie” reż. Olafowi Olszewskiemu.

♦ VETO LONDYNU. Państwa EWG — z wyjątkiem Wielkiej Brytanii — na zakończonym szczyście w Rzymie postanowiły, że kolejny etap realizacji projektu unii gospodarczej i walutowej tej wspólnoty rozpocznie się w zasadzie 1 stycznia 1994 r. i powinien doprowadzić w ciągu następnych lat do stworzenia wspólnej waluty EWG.

♦ PO MADRYCIE — PARYŻ. Michaił Gorbaczow po zakończeniu wizyty w Hiszpanii przybył z 24-godzinną wizytą do Paryża. Głównym celem wizyty jest podpisanie francusko-radzieckiego układu.

♦ ZJAZD SAMORZĄDÓW STUDENCKICH. W Krakowie zakończyły się dwudniowe obrady X Ogólnopolskiego Zjazdu Samorządów Studenckich. Gośćmi zjazdu byli m. in. wicepremier — prof. Jan Janowski oraz minister edukacji narodowej — prof. Henryk Samsonowicz.

♦ CZĘŚĆ AKT ZAGINEŁA. Przedstawiciele sejmowej komisji nadzwyczajnej stwierdzili, iż z archiwum B. Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach zaginęła część akt dotyczących wydarzeń w dniu 16 grudnia 1981 r. w KWK „Wujek”.

♦ ZMARLI. W wieku 68 lat zmarł w Rzymie włoski aktor Ugo Tognazzi. Przyczyną śmierci był wylew do mózgu. Natomiast w Barcelonie zmarł znany muzyk Hiszpański, 90-letni Xavier Cugat.

♦ KRADZIEŻ. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP ze szczecińskiej Bazyliki Katedralnej pod Wezwaniem św. Jakuba skradzioną została ze znajdującego się tam XVI-wiecznego tryptyku jedna z figur z pozłacaną szatą.

Notowania walutowe

- RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”, dolary: 9450—9520, marki: 6200—6300, bony: 9300—9400.
- GARBARSKA 14 („Va Bank”), dolary: 9440—9500, marki: 6200—6300, bony: 9300—9400. Dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!
- RYNEK GŁÓWNY 6 („Student Service”), dolary: 9460—9510, marki: 6200—6280, bony: 9330—9420.

Firma Handlowa „Łodziński”

- KALWARYJSKA 25, dolary: 9420—9520, marki: 6200—6300, bony: 9300—9430.
- RYNEK KLEPARSKI 13, dolary: 9400—9500, marki: 6200—6300, bony: 9300—9400.
- KALWARYJSKA 36, dolary: 9420—9500, marki: 6200—6300, bony: 9320—9400.
- SZEWSKA 15, dolary: 9430—9500, marki: 6150—6250, bony: 9310—9420. Punkt czynny codziennie od 7.30 do 20.
- WIŚLNA 10, dolary: 9420—9500, marki: 6150—6260, bony: 9300—9420.

CENY ZŁOTA

- SZEWSKA 15. Skup. 20 dolarów USA: od 3,3 do 3,5 mln zł, 1 dukat: 360 tys. zł, 4 dukaty: 1,48 mln zł, złom próby 0,583: 63 tys. zł, za 1 gram.
- FLORIAŃSKA 19. Skup. Sztabka 100 gr. próby 0,999: 11,2 mln zł, 5 rubli: 405 tys. zł, 10 rubli: 810 tys. zł, złom próby 0,583: 63 tys. zł za 1 gram.

ROZNEGO Jelcza B 416 — sprzedam. Tel. 21-53-88. g-38067

WIDEOFILMOWANIE — 33-76-82. g-32858

MASZYNE do produkcji torebek papierowych — kupię. — Oferty 38279 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE — 4 pokoje, 66 m² — Śródmieście — sprzedam. Tel. 12-13-25. g-38172

PRZYJMĘ flizarzy. Ul. Józefa 11/31 lub tel. grzeźnoślowski 47-52-49. g-38170

MŁODA, prawo jazdy, uzdolnienia plastyczne — szuka pilnie pracy. — 33-47-80. g-38811

NOWY wymiennik ciepła c. o. — „Rotor” 2,71 m² — węzłownica miejska — sprzedam. Tel. 44-22-52. g-38174

UŻYWANY hotel kosmetyczny — kupię. Tel. 66-57-66.

1000 DOLARÓW może być Twoje jeśli kupisz magazyn erotyczny „WENUS” Kolejny numer już w kioskach! A w nim: superkonkurs wojna biustów sex-rekordy biznes w siodle auta dla bogatych. g-33904

Władzy nad światem nie da się kupić, ale...

Współtworzenie Europy

Rozmowa z HORSTEM TELTSCHIKIEM — doradcą kanclerza federalnego ds. polityki zagranicznej i rokowań z Polską

— Jakiego pana zdaniem będą skutki zjednoczenia Niemiec?

— Skutki zjednoczenia będą wielorakie. Trzeciego października zjednoczone Niemcy stały się państwem suwerennym, państwem, którym nie były dotychczas. Stały się jednocześnie większe. Nic dziwnego, że główne pytanie, jakie pada pod naszym adresem, to jak będziemy wykorzystywać zdobytą siłę także w kontekście międzynarodowym. Chodzi o to, by tę naszą potęgę wykorzystywać w sposób odpowiedzialny.

Sądzę, że Niemcy mają wielką szansę idąc w dwóch kierunkach: po pierwsze — europejskiej integracji w ramach Wspólnoty Europejskiej, po drugie — we współpracy ze wschodnimi sąsiadami. Myślę przede wszystkim o Polsce, ale także o Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Węgrzech. Uważam, iż mamy teraz ogromne możliwości współtworzenia Europy, która wszystkim zapewni pokój.

— Współpracuje pan z Polską, ma pan wiele kontaktów nie tylko w sferach politycznych. Prowadził pan rokowania na temat układu i granicy z Polską. Jakże są pańskie przemyslenia i opinie w tej sprawie?

— Praktycznie sprawa granicy, uznanie Odry i Nysy Łużyckiej stanowi dziś część dokumentów końcowych 2+4 i mocą podpisów ministra spraw zagranicznych — Hansa Dietricha Genschera i premiera Lothera de Maiziera została właściwie potwierdzona. Obiecaliśmy, że możliwie szybko po zjednoczeniu

Niemiec uregulujemy tę sprawę w ramach układu granicznego, który zostanie wypracowany przez naszą rządzą, być może w krótkim czasie przygotowany i ratyfikowany przez oba nasze parlamenty, polski i niemiecki. Mamy zatem szansę rozwiązania w końcu najtrudniejszego problemu między Polską a Niemcami.

— Jakiego pana zdaniem znaczenie ma nowy, demokratyczny porządek w Polsce dla kontaktów Niemiec z naszym państwem?

— Uważam, że istnieje bezpośredni związek i wzajemne oddziaływanie. W ostatnich latach wyraźną się to nie tylko w kontaktach Niemiec z Polską, ale również w kontaktach Zachodu ze wszystkimi byłymi państwami socjalistycznymi. W związku z tym istnieje możliwość prowadzenia dalszych reform politycznych i gospodarczych i coraz większe są szanse na współpracę. Oznacza to, że Polska zmierza w kierunku wolnej, praworządnej demokracji, co jest ważną przesłanką naszych kontaktów. Ponieważ oba państwa i narody działają teraz w oparciu o te same wartości i podsta-

wy, wychodzą z tego samego systemu społecznego — to istnieją tym samym bezpośrednie warunki dla nowego porządku gospodarczego. Nie możecie zbudować gospodarki rynkowej bez praw wolnościowych. I jeśli już stworzycie gospodarkę porównywalną z naszą, to wówczas możliwości współpracy staną się o wiele lepsze.

— Jak widzi pan przyszłość Europy?

— Podczas rozmów, które prowadzę z partnerami w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji, słyszy się zawsze zwrot: „wróciliśmy do Europy”. I z tym łączy się wielkie nadzieje i oczekiwania. Oznacza to, że my w Niemczech i Europie Zachodniej musimy sobie zdać sprawę z nadziei naszych sąsiadów sprawdzających się do tego, by we współpracy z państwami zachodnimi ustabilizować swoją demokrację i przyspieszyć swój rozwój gospodarczy. Można przytoczyć tu dwa przykłady — Hiszpanię i Portugalię, które przeszły także z systemu autorytarnego do demokracji i które poprzez członkostwo we Wspólnocie Europejskiej potrafiły się bardzo szybko ustabilizować w systemie

demokratycznym. I tak powinna wyglądać ta współpraca, chociaż trzeba stwierdzić, że członkostwo Polski, Węgier czy Czechosłowacji nie może nastąpić już jutro. Jest to cel dalekosiężny. Musimy stworzyć stopnie pośrednie — poprzez umowy kooperacji (niektóre już częściowo zawarto), poprzez tworzenie spółek. I moim zdaniem takie formy mogą po jakimś czasie doprowadzić do członkostwa.

— W związku ze spotkaniem 2+4 w Moskwie powiedział pan: „Władzy nad światem nie da się kupić, ale gdy mi pomożesz, ja pomogę ci”. Czy zechciałby pan to rozwinąć?

— Jest to sprostowanie dające się przenieść na stosunki międzyludzkie. Jeśli ma pan dobrego przyjaciela i potrzebuje pomocy, to przedź ją pan otrzyma, jeśli pomogła mu pan wtedy gdy on był w potrzebie. Podobnie jest między narodami. Związek Radziecki ma teraz wielkie problemy. Prezydent Gorbaczow mówi o tym każdego dnia. W ramach współpracy zwrócił się do nas o pomoc. Oczywiście przystaliśmy na to, a Gorbaczow pomógł nam w

zjednoczeniu Niemiec. Sądzę, że to dobra recepta na współpracę. Obie strony zastanawiają się zawsze, jak mogą sobie wzajemnie pomagać. Jeśli w Polsce będzie rozumienie naszych problemów, to i u nas pojawi się naturalnie rozumienie wobec problemów Polski.

— Jak ocenia pan perspektywy naszej współpracy kulturalnej?

— Sądzę, że fakt, iż państwa niegdyś socjalistyczne idą w podobnym kierunku jeśli chodzi o społeczny ład, jak demokracje na Zachodzie, nie oznacza, że w przyszłości te same problemy kulturalne czy społeczne będziemy musieli tak samo rozwiązywać. W momencie, gdy antagonizm między Zachodem a Wschodem już w ogromnym mierze został przezwyciężony, powstanie swojego rodzaju konkurencja. Myślę, że to dobrze. W związku z rokowaniami z Polską interesowałem się jej historią. Jest to kapital, który powinniśmy wyraźniej dostrzegać. Kanclerz federalny — Helmut Kohl zawsze podkreśla: „Problemy ekonomiczne są istotne i trzeba je traktować poważnie, ale to co przetrwa w historii —

to kontakty kulturalne”. W tej dziedzinie posiada Polska bogactwo, z którego i my z korzyścią dla siebie mamy nadzieję czerpać.

— Jakiego politycznego wydarzenia — obok zjednoczenia Niemiec — uważa pan za najważniejsze w roku 1990?

— Rok 1990 jest moim zdaniem rokiem wielkich wydarzeń. Dla nas Niemców urzeczywistnienie jedności Niemiec — to wydarzenie przeważające wszystko inne. Pewnie dlatego, że nie sądziłbym, iż doczekamy tego momentu. Ale równoległe z jednością Niemiec zostanie przezwyciężony także podział Europy. Jest to wydarzenie tej samej rangi historycznej, co zjednoczenie Niemiec. Po trzecie proces demokratyzacji, rozwój Polski, Węgier, Czechosłowacji w kierunku demokracji, praworządności, gospodarki rynkowej. Zresztą istnieją wzajemne zależności. Nierozwiązanie zjednoczenie nie byłoby możliwe, gdyby „Solidarność” nie zapoczątkowała w 1980 roku walki wyzwoleńczej i nie miała odwagi do jej przeprowadzenia. Mija właśnie rocznica podjęcia przez Węgry decyzji o otwarciu granic dla uchodźców z NRD. Gdyby nie ta odważna decyzja nasza, jedność także nie byłaby możliwa w takim tempie i stylu. Ważnych wydarzeń politycznych, historycznych jest w tym roku tak wiele, że można śmiało stwierdzić, iż od 1945 roku żaden inny rok nie był tak znaczący, jak 1990.

Rozmawiała: JADWIGA WOLSKA

Leszek Szuman, szczenińnianin zaliczany do czołówek europejskich astrologów stwierdził kiedyś, że przepowiednie mają to do siebie, że nie zawsze się sprawdzają. O sprawdzonych wszyscy pamiętają zazwyczaj długo. O nie sprawdzonych szybko się zapomina. Tak, jak zapomniano na przykład o księżce z prorocstwami, które dotyczyły okresu I wojny światowej. Autor zapowiadał w niej rewelacyjne wydarzenia, podając dokładne daty bitew, zamieszek, rozruchów i zakończenia zmagania. Z dziesiątków zawartych tam rewelacji nie sprawdziła się nawet jedna. Ale była również zupełnie inaczej, czego dowodzą choćby słynne objawienia fatimskie.

Prorocтво uwiezione w Watykaniu

Działo się to 13 maja 1917 roku. Tego dnia trojka małych Portugalczyków (8-letnia Lucia dos Santos, 7-letni Francisco Morito i 5-letnia Hiacynta) posła owce na pustkowiu w dolinie Cova, 3 kilometry od wsi Fatima. Nagle odezwał się dzwon na Anioł Pański, zagrzmięło i nad konarami starego dębu w aureoli światła ukazała się postać kobiety w biele.

13 października w tym miejscu tajemnicza postać objawiła się ponownie, oświadczyła, iż jest „Matką Boską Różancową”. Jeszcze bardziej sensacyjne okazały się spisane wówczas przez świadków zjścia relacje dzieci. Jedno mówiło o dalszym przebiegu I wojny światowej, drugie — o wojnie kolejnej, trafiając przewidując różne ważne szczegóły. Lucia dos Santos opowiedziała zaś o zamachu, którego ofiarą padnie w przyszłości papież, o zbliżającej się tragedii Kościoła i strasznej wojnie, któ-

Halina Retkowska

Prorocтва i objawienia

ra rozpetła się w drugiej połowie XX wieku.

Protokół ostatniej części przepowiedni fatimskiej trafił do tajnego archiwum Watykanu. Informacje o nim miały zostać ogłoszone w roku 1960 — nie ogłoszono ich jednak do dzisiaj. Wiadomo tylko, że ów protokół zawiera rzeczy przerażające oraz że jego odpis papież Jan XXIII udostępnił, jako materiał poufny, rządowi Stanów Zjednoczonych i Związkowi Radzieckiemu.

W sumie odnotowano 33 objawienia fatimskie. Dzieci wiele razy rozmawiały z Matką Boską, która dwójką z nich przepowiedziała rychłą śmierć. Tylko najstarsze miało dożyć sędziwego wieku. Co dziwniejsze — tak właśnie się stało: Francisco i Hiacynta zmarli podczas wielkiej epidemii grypy-hispanki, Lucia zaś wstąpiła do zakonu Karmelitanek w Coimbra i żyje do dzisiaj. Do dzisiaj również trwa kult Nossa Senhora da Fátima. W każdy trzynasty dzień miesiąca — tysiące, a 13 maja i 13 października — setki tysięcy pielgrzymów z całego świata przybywają do portugalskiej wioski. Od 1940 roku zarejestrowano tam 1500 udokumentowanych uzdrowień.

Choćby przepowiednie fatimskie miejscami brzmią dosyć przekonująco, chociaż niektóre zdążyły się już nawet sprawdzić — Kościół odnosi się do nich ze sporą rezerwą. Podobnie zresztą jak do wszystkich innych zja-

wisk cudownych. Indagowany o zajęcie wyraźnego stanowiska w dyskusjach na ten temat — konsekwentnie uchyla się od odpowiedzi. Wcale to jednak nie znaczy, że do końca i kategorycznie usuwa cuda ze swej praktyki współczesnej. „Konstytucja Dogmatyczna o OBJAWIENIU BOŻYM — DEI VERBUM” II Soboru Watykańskiego stanowi o prawdzie, że „nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa”, ale formuła „nie należy się przeciwieć” nie równa się przecięciu stwierdzeniu, iż się cuda wyklucza, że nie dopuszcza się ich pod żadnym pozorem...

Cuda między Bugiem a Wisłą

Cudów i objawień doświadczają nie tylko Portugalczycy, Francuzi, Niemcy albo Amerykanie. Cuda i objawienia zdarzają się również w Polsce. W samej tylko historii PRL-u odnotowano ich ponad 20. Najbardziej zdumiewający z owych rodzimych cudów był na pewno ten, który latem 1949 roku zdarzył się w katedrze lubelskiej z obrazem namalowanym przez prof. Bolesława Rutkowskiego, przedstawiającym Matkę Boską Częstochowską. W wydanej właśnie książce „Cuda i objawienia w Polsce Ludowej 1949—1986.

Opis dwudziestu trzech fenomenalnych wydarzeń uznanych przez ogół za ponadnaturalne” Kazimierz Rudzki początek tej historii przedstawił tak oto:

„Stało się to w niedzielę 3 lipca 1949 roku około godziny 16.00. Zakonnica szarytka, siostra Barbara (Stanisława Sadowska), klekała przed obrazem Najświętszej Marii Panny, znajdującym się po lewej stronie katedry. Zauważyła, że z oka Matki Bożej spływa krwawa łza. W pierwszym momencie pomyślała, że ulega złudzeniu, że to może plątek z kwiatu prymulki, przeniesiony przez wiatr, przykleił się do obrazu. Siostra Barbara miała niezbyt dobry wzrok, wróciła tutaj z lornetką. Teraz nie miała już wątpliwości — Matka Boska płacze. Poszła do zakrystii i wiadomość tę przekazała znajdującemu się tam wikariuszowi katedralnemu, księdzu Tadeuszowi Malcowi, który wysłał na miejsce kościelnego Józefa Wójtowicza, aby sprawdził, że coś wydarzyło”.

Wójtowicz ujrzał to samo, co siostra Barbara. „Był soplem pod prawym okiem — opowiadał później — ciemnoczerwony (kolor bordo), wielkości trzech centymetrów i szerokości około półtora centymetra”. „Zauważyłem posuwające się z prawego oka ciemne krople — doda ksiądz Tadeusz Malce. — Spływały po policzku, ku bliższemu szwedzkiemu”.

Do Lublina zaczęły ścierać tłumy pielgrzymów z całej Polski.

liczne choroby, wkrótce wyzdrowieje.

20, 23 i 30 maja postać objawiła się Jadzi ponownie. Zaczęło mówić o zdarzających się przypadkach uzdrowień...

8 czerwca 1983 roku Kazimierz Domański pracował na swojej działce w Oławie. Po pewnym czasie wszedł do stojącej w ogrodzie altanki. Kiedy znalazł się we wnętrzu, zobaczył stojącą tam Matkę Boską. Padł na kolana i zaczął się modlić. W pewnym momencie Matka Boska przeobraziła mu i powiedziała, żeby wstał. Dotknęła dionią jego prawego ramienia i oznajmiła: „Ja ciebie uzdrawiam, ty masz chorych uzdrawiaj”.

Trzy miesiące później historia powtórzyła się raz jeszcze. 4 października Domański usłyszy od tajemniczej postaci słowa następujące: „Kto przyjdzie na to miejsce, otrzyma łaskę uzdrowienia. Jesteś wybrany z narodu polskiego. Masz moje polecenie wykonywać. Na to miejsce przyjdą ludzie ze wsi i miast. Ma tu być wybudowana kaplica”.

Od tego dnia właściciel ówskiej działki zaczął uzdrawiać. Wyglądało to tak, że kładł dłoń na głowie chorego i wymawiał formułę błogosławieństwa. Pod koniec 1985 roku mówiono już o ponad dwudziestu tysiącach uzdrowień. W tym czasie w objawieniach oławianina pojawiły się również jakieś napomknięcia o spisku, który może skończyć się zamachem...

W maju 1984 roku na pnju rosnącej w pobliżu szpitala w Puławach topoli wytworzył się zacieł, do złudzenia przypominający postać kobiety w długiej szacie, z niemowlęciem na ręku. Rysunek był nieomal wierną kopią obrazu, przedstawiającego Matkę Boską. Na rosnącym nie opodal klonie pojawił się zacieł w tonacji ciemnego brązu, przedstawiający obraz ludzkiej głowy

(Dokończenie na str. 5)

Minęły na szczęście czasy, kiedy z Zachodu docierały do nas tylko strzępy wielkich wydarzeń sportowych. I to najczęściej segregowanych i manipulowanych. Oczywiście cenzura nie zmieniała wyników; jeśli Amerykanie, Anglii, czy Niemcy (z tej gorszej połowy) zdobywali jakieś medale, czy tytuł mistrzowski, nawet najbardziej twardegłowym biurokratom z ulicy Mysiej nie przyszło do głowy ich zmieniać, ale... nie raz, nie dwa manipulowali informacją. Niekiedy nakładali nawet embargo na niektórych sportowców, jak np. na Fibaka, który w pewnym okresie nie istniał w naszych środkach przekazu.

Dziś o tego typu zakazach już zapomnieliśmy. Czytelnik, stuchacz i widz wręcz zasypywany jest wieściami z najdalszych zakątków świata. Wiemy niemal wszystko. I to nie tylko kto, gdzie i z kim wygrał, ale też kto ile zarabia, co je, czym siusia (czy przypadkiem nie efredyną?)...

Niezwykle dokładnie faszeruje się nas też tym, jak świetnie powodzi się naszym saksońcom na zachód od Odry, czy na południe od Tatr. Niedawno dowiedzieliśmy się jak to Mitrus Okoński „rozejżdża się” na zmianę dwoma wytwornymi samochodami. Raz siada za kierownicę mercedesa, to znów lancia. A mimo to przepotworny tłok na ateńskich ulicach uniemożliwia mu punktualny dojazd na treningi (!).

Ci sami Grecy, którzy uprzykrzają życie obostrzonymi przepisami wizowymi nie tylko straganowym handlarzom, ale i autentycznym polskim turystom pragnącym poznać uroki tego pięknego kraju, wręcz na oścież otwierają swoje granice naszym futbolistom. Tym niedocenianym we własnym kraju gwiazdom, jak „Gucio” Wierzyse, Janowi Karasiowi, Andrzejowi Iwanowi i innym. Wszyscy oni, w zabiedzonej ponoc Grecji (tak tłumaczyli to panowie z MKOl. z Samaranchem na czele, gdy odmawiali Atenom przywileju organizacji Olimpiady — 96), żyją jak u pana Boga za piecem: wygodnie i dostatnio.

Zresztą nie tylko w Grecji hotubieni są nasi, tak mocno w kraju krytykowani, futboliści (i nie tylko futboliści). W niemieckiej Bundeslidze co jakiś czas nabijani są nazwiska Andrzeja Buncola czy Marka Leśniaka, w Szkocji — Dariusza Dziekanowskie-

Riposty

Czarowanie złudą...

go i Dariusza Wdowczyka, we Francji — Marka Ziobera, a w Hiszpanii — Jana Urbana. Tenże ekspiłkarz zabskiego Górnika jest wręcz bożyszczem w Osasunie. Gdzie się pojawił jest spontanicznie witany i pozdrawiany, a władze municypalne mają mu ponoc przyznać honorowe obywatelstwo miasta. Ba, ślady polskiej piłki odkryto ostatnio na zapomnianym krańcu Europy: na Wyspach Owczych. W najlepszym tamtejszym zespole (Sandur), występują z wielkim powodzeniem: Piotr Krakowski i Wiesław Zakrzewski. Ten pierwszy kopnął piłkę w Lechu, Olimpii i w lubińskim Zagłębiu. Drugi stawał w bramce Lecha, Baityku i Olimpi...

Gorliwie zaspokajamy gustu specyficznego odbiorcy krajowymi wydarzeniami z pogranicza sensacji i plotki. Nie mam wątpliwości, że przeciwko uatrakcyjnieniu coraz smutniejszego krajobrazu polskiego sportu, który sprawia wrażenie polaci ziemi po bitwie, ale też nie widzę najmniejszego powodu po temu, aby stwarzać wrażenie weselnej sielanki, gdy nad sportem zawisły granatowe chmury.

Swoistym rozmarzeniem krytycznej sytuacji sportu i kultury fizycznej jest nagłaśnianie sum transferowych, operowanie miliardowymi kwotami, które bywają często jedynie pobożnymi życzeniami tych, co chcą wziąć za zawodnika, a nie tych co za niego placą. Ostatnio opisywano, iż nabytby nachalnie, rozżalenie pewnej sportowej gwiazdki, której po nieudanym zagranicznym transferze, nie chciano w macierzystym klubie spełnić obietnicę rzędu 150 milionów złożonej przez dawną nomenklaturę. Można było odnieść wrażenie, że gwiazdeczka czmi się w kraju wielką krzywdą, że jej się takie wielkie pieniądze należą.

W tych ciężkich czasach próbujemy stwarzać wrażenie sportowej sielanki. Nawet w recenzjach pomocowych. Pomijamy w nich konkretne treści, jak opis tego co działo się na boisku. Nie próbujemy dokonywać analizy, oceny wartości widowiska, a w zamian pakujemy w to miejsce wszelkiego rodzaju uboczne smaczki. Jak choćby takie, że ten i ów bogatszy sympatyk klubu odbarowuje strzelca bramki milionową nagrodą. Jakby ten milion, czy nawet dwa miały uratować chylące się ku upadkowi całe zespoły i kluby.

Owszem, należy pochwalać inicjatywę na przykład pana Kmity, dzięki której piłku, czy kilkunastu sportowcom żyje się trochę lepiej. Ale są to marginalne przypadki, nie mające istotniejszego znaczenia na określona, niezwykle dramatyczną sytuację naszego sportu. Zastępują one, co najwyżej, na oddzielnej uzmiance.

Niestety, od pewnego czasu wybrzyk pijanego piłkarza znajduje większy rezonans niż proza życia. Groźby wiszące nad całą naszą kulturą fizyczną i zdrowotną nie mogą się przebić w gąszczu smaczków i sensacyjek, nie mogą trafić pod obrady parlamentu. Wprawdzie nawet ministrowie chętnie i niechętnie grają w piłkę, czego dał dowód gromiąc niedawno jedenastkę stołecznych „kaczków”, ale... rzeczywiste problemy sportu, traktują jak piątę koła u wozu. Przez ostatni rok nie raczyli nawet stworzyć podstaw prawnych do powołania państwowego urzędu (!).

Najjaskrawszym dowodem lekceważenia problemów kultury fizycznej przez nowe władze jest też fakt, że... za sprzęt darowany przez rodaków z zagranicy trzeba w dalszym ciągu płacić takie samo cło, jak za wodkę, rajstopy, papierosy i inne towary wprowadzane przez handlarzy i sprzedawane na bazarach. Przykładów jest przeszła multum, choćby i odwołanie ulg podatkowych dla tych, którzy chcą sponsorować sport. I wiele, wiele innych. Tę przedziwną niechęć do ujawniania i nagłaśniania prozy sportowego życia, a w zamian czarowanie bliznetrem oraz zuda, nieznośnym dla nas, nie widać.

JAN FRANDOFERT

Powiązanie dobra przedsiębiorstwa z pracownikami. Idea ta zyskała bardzo wiele zwolenników. Drukujemy opracowanie na ten temat z czasopisma „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Obok — uwagi krytyczne związane ze zbyt szybkim wprowadzaniem tej formy własności. Autor — Andrzej Graczyk, jest pracownikiem Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, a jego zastrzeżeniem wydrukował „Przegląd Techniczny”.

Korzyści z akcjonariatu

WNRD przekształcenie „przedsiębiorstw będących własnością społeczną” (VEB) i kombinatów w spółki kapitałowe następuje w ten sposób, że urząd powierniczy, zarządzający własnością społeczną, po przekazaniu staje się właścicielem udziałów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcji spółki akcyjnej. Ponieważ urząd powierniczy nie musi sam mieć w ręku udziałów czy akcji, może je odstąpić innym, w tym także pracownikom dotychczasowego VEB lub kombinatu.

Pracownicy ci mogą albo posiadać te udziały lub akcje jako powiernicy, w imieniu urzędu powierniczego, albo też je od niego kupić. Co przemawia za jedną lub drugą możliwością? Uzyskanie udziałów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcji spółki akcyjnej zakłada zakup tych udziałów (akcji), a tym samym zapłacenie odpowiedniej ceny kupna, ponieważ nie ma podstawy prawnej do bezpłatnego przekazywania własności społecznej na drodze akcjonariatu pracowniczego.

Z drugiej strony wielu pracowników byłych VEB i kombinatów nieufnie odnosi się do tego, co urząd powierniczy zrobi z udziałami lub akcjami po przekształceniu własnościowym. Pracownicy chcą uzyskać udziały lub akcje po cenie, ponieważ nie ma podstawy prawnej do bezpłatnego przekazywania udziałów (akcji) na zasadzie powiernictwa. W umowie o powiernictwie trzeba by uregulować kwestię, kiedy i na jakich warunkach te udziały lub akcje powinny ostatecznie przejść na własność pracowników. Dopiero wtedy pojawiłby się problem ceny kupna. Należałoby też ustalić na jakich warunkach pracownicy mogą odstąpić od piastowania udziałów (akcji) na zasadzie powiernictwa i zrzec się z tym związanych zobowiązań.

Dzięki tej metodzie zainteresowania pracowników można by, z jednej strony, zlikwidować nieufność wobec urzędu powierniczego, a z drugiej odsunąć w

czasie sprawę płacenia przez pracowników za udziały (akcje), do chwili wyjaśnienia się gospodarczej sytuacji przedsiębiorstwa.

Dzięki związaniu pracowników z zatrudnianym ich przedsiębiorstwem przez uczynienie ich akcjonariuszami — poczynając od kierowników aż do zwykłych pracowników — można wspomagać motywację pracowników i ich gotowość do brania na siebie odpowiedzialności oraz redukować sprzeczność interesów między kapitałem a pracą. Do tego dochodzi okoliczność, że akcjonariat pracowniczy jest wypróbowanym środkiem przeciwko kapitałowemu zdominowaniu przedsiębiorstwa przez obce osoby trzecie.

Należy jednak unikać wytworzenia sytuacji, w której pracownicy mają większość udziałów (akcji), co prowadziłoby do przekształcenia przedsiębiorstwa w tzw. przedsiębiorstwo samorządowe. Wiązałoby się to z mnóstwem problemów prawnych. Takie przedsiębiorstwa nie są szczególnie atrakcyjne dla zagranicznych inwestorów, a tej okoliczności nie należy pomijać właśnie w wypadku przedsiębiorstw NRD-owskich po prywatyzacji.

Motywowanie pracowników do dalszego niezbędnego podnoszenia kwalifikacji i silniejsze wiązanie ich z własnym przedsiębiorstwem lub też pozyskiwanie nowych wykwalifikowanych pracowników to sprawy, których nie da się już załatwić tylko za pomocą płac. Coraz większą rangę zyskują raczej czynniki samorealizacji pracowników. Jednym z czynników jest możliwość udziału w tym, co się wypracowało, przy czym chodzi tu albo o uczestnictwo w sukcesach, albo o udziały kapitałowe pracowników. Jeśli pracownicy są właścicielami udziałów przedsiębiorstwa, to nawet tylko ze względu na własność jest wskazane wiązanie ich w sprawy zakupu przedsiębiorstwa, zwłaszcza jeśli chodzi o zakup udziałów. Jednak nawet wówczas, gdy pracownicy nie są właścicielami udziałów przedsiębiorstwa, a

mają tylko ich akcje lub obligacje, wskazane jest przy zakupie przedsiębiorstwa troszczyć się również o ten krąg osób, jeśli nie chce się, aby efekty motywacyjne obróciły się w swoje przeciwieństwo.

Nie inaczej jest przy sprzedaży przedsiębiorstwa, zwłaszcza wówczas, gdy wykwalifikowani pracownicy stanowią istotny aspekt dla nabywcy przedsiębiorstwa. Włączenie pracowników w zakup lub sprzedaż przedsiębiorstwa może się jednak dokonać także w zupełnie inny sposób, kiedy np. udziałowcy zaproponują swoje udziały kierownictwu swojego przedsiębiorstwa w ramach „management buy out” (wykupu przez kierownictwo) lub jego założeń, w ramach wykupu przez załogę.

W Stanach Zjednoczonych akcjonariat pracowniczy w formie ESOP (Employee Stock Ownership Plan) związany z ulgami podatkowymi — przy czym chodzi o spółki pracownicze prawa amerykańskiego — jest także wypróbowanym instrumentem zapobiegającym przejmowaniu przedsiębiorstw przez przeciwników. Dowodzi tego przykład firmy Procter and Gamble, gdzie kapitał akcyjny pracowników podwyższono do 20 proc., aby przekazać akcje w „przyjazne ręce”.

W miarę tego, jak w Niemczech będzie narastać fala przejmowania przedsiębiorstw, i mimo restrykcyjnego niemieckiego systemu prawnego, firmy będą przechodzić także w „nieprzyjazne ręce”, warto będzie pomyśleć o przekształcaniu akcji pracowniczych w tzw. zakładowe pracownicze spółki akcyjne. Mają one (nie tylko) udziały w przedsiębiorstwie będącym pracodawcą ich członków, ale stanowią też instrument zapobiegania przejęciu przedsiębiorstwa przez rywali, ponieważ same mogą być jego udziałowcami.

MICHAEL LEZIUS
I KLAUS R. WAGNER
(„Frankfurter Allgemeine Zeitung”)

W publikacjach o akcjonariacie pracowniczym eksponowane są jego liczne zalety. Ma on jednak pewne słabości, które mogą ujawnić się przy próbie upowszechnienia go w obecnych, specyficznych warunkach polskiej gospodarki.

Efektywność przedsiębiorstw

Jednym z podstawowych argumentów przemawiających za przekształceniami własnościowymi jest zwiększenie efektywności przedsiębiorstw. Zwolennicy akcjonariatu pracowniczego podają liczne przykłady wskazujące na poprawę efektywności przedsiębiorstwa po przejściu na tę formę własności. Jednak oceny te trudno uznać za dostatecznie zweryfikowane. W USA, kraju w którym akcjonariat pracowniczy jest najbardziej rozpowszechniony, przedsiębiorstwa stosu-

Ciemna strona akcjonariatu

jące tę formę własności nie przeszły jeszcze w zasadzie próby kryzysu gospodarczego, który eliminuje najniższych.

Wprowadzenie akcjonariatu pracowniczego przynosiło zwykle przedsiębiorstwom w USA i Kanadzie poprawę efektywności, natomiast próby upowszechnienia ich doświadczeń w Chile i Wielkiej Brytanii kończyły się na ogół niepowodzeniem. Być może powodem jest to, że akcjonariat pracowniczy jest rozwiązaniem odpowiednim dla krajów o wysokim poziomie rozwoju, które dla dalszych przeobrażeń cywilizacyjnych potrzebują nowych form działania. Polska jeszcze długo nie osiągnie poziomu rozwoju USA czy Kanady. Akcjonariat pracowniczy może się więc u nas okazać przedsięwzięciem przedwczesnym, a przez to nieudanym.

Badania źródeł powodzenia amerykańskich ESOP wskazują, że produktywność przedsiębiorstwa zależy nie tyle od stopnia udziału pracowników w zyskach, co od stopnia udziału w zarządzaniu i podejmowaniu decyzji. Tezę tę zdają się potwierdzać dobre wyniki przedsiębiorstw zachodnioeuropejskich, stosujących wysoki poziom partycypacji pracowników w zarządzaniu, bez uciekania się do udziału we własności.

Warunkiem decydującym o wysokiej efektywności przedsiębiorstw objętych akcjonariatem pracowniczym jest to, że otrzymują one, w odróżnieniu od innych, systemowe ulgi podatkowe i preferencje kredytowe. Największe zyski w ESOP i największe oszczędności biorą się właśnie z ulg podatkowych. Nie został natomiast osiągnięty ważny cel przyswajający ESOP — podnoszenie wydajności pracy. Przyczyna tkwi prawdopodobnie w tym, że ESOP skłania przed-

siębiorstwo do znacznych oszczędności, bez szybkiego i dynamicznego wzrostu wydajności. Tworzy bowiem możliwość zastępowania stałych plac placami zmiennymi i różnymi ruchomymi dodatkami.

Ze względu na powyższe cechy, płonne mogą okazać się nadzieje na istotną poprawę efektywności polskich przedsiębiorstw po zastosowaniu akcjonariatu pracowniczego. Niewykluczone jest natomiast pozorna poprawa efektywności, której źródłami mogą być: znaczna monopolizacja gospodarki oraz niedoszacowanie wartości majątku przedsiębiorstw. Korzyści dla przedsiębiorstw z tych tytułów będą jednak przemijające, a podstawowym ograniczeniem ich dalszego rozwoju stanie się wątpliwa efektywność związana z zastosowaniem akcjonariatu pracowniczego.

Powstawaniu akcjonariatu pracowniczego sprzyja przyznanie

spółki wybierają jedną trzecią jej składu. Jest to rozwiązanie preferencyjne. Zwykle bowiem pracownicy mogą uczestniczyć w decyzjach o przedsiębiorstwie albo na zasadach ogólnych, proporcjonalnie do liczby posiadanych akcji, albo otrzymują akcje uprzywilejowane pod względem liczby głosów. Oba rozwiązania oznaczają brak wyjątkowości decydowania, jaką mogliby mieć pracownicy w przedsiębiorstwie samorządowym. Oznaczają także, że przynajmniej w początkowym okresie funkcjonowania akcjonariatu, pracownicy mogą dysponować mniejszością głosów.

Warto zauważyć, że w 85 proc. amerykańskich przedsiębiorstw stosujących ESOP pracownicy nie mają żadnego prawa głosu. Co więcej, w przedsiębiorstwach, które nie emitują akcji powszechnie dostępnych (to znaczy w kompaniach zamkniętych), w imieniu pracowników występuje powiernik mianowany przez dyrekcję firmy. ESOP stają się na-

pracownikom tworzących spółek prawa zakupu na zasadach preferencyjnych do 20 proc. ogólnej liczby akcji należących do skarbu państwa. Skorzystanie z tej możliwości, jak i dalszy rozwój akcjonariatu pracowniczego, mogą być silnie ograniczone przez ubóstwo kapitałowe pracowników.

Zasoby złotówkowe i dewizowe obywateli stanowią równowartość kilku procent majątku przedsiębiorstw dotychczas państwowych. Zasoby te są nierównomiernie rozłożone. Z sondaży opinii publicznej wynika, że 65 proc. ankietowanych stwierdza brak jakichkolwiek oszczędności, a tylko 14 proc. to osoby, które mają pieniądze i gotowe są przeznaczyć je na zakup akcji.

Mało prawdopodobne wydaje się z kolei zażądanie przez pracowników kredytów na zakup akcji przedsiębiorstwa. Państwo, ze względu na przeciwdziałanie inflacji, będzie unikać udzielania kredytów na ten cel. Bank Własności Pracowniczej, jeśli wreszcie rozpocznie działalność, będzie miał ograniczone możliwości kredytowe i bez ulg podatkowych nie ma większych szans na przetrwanie. Komercyjni kredytodawcy nie przejawiają na ogół chęci finansowania przedsięwzięć kontrolowanych przez pracowników.

Oczekiwania pracowników

Pracownicy przedsiębiorstw oczekują, że wprowadzenie akcjonariatu pracowniczego przyniesie upodmiotowienie załogi, zwiększenie dochodów oraz zapewni zachowanie miejsca pracy. Procedura przekształcania przedsiębiorstw państwowych w spółki akcyjne wymaga zniesienia uprawnień samorządów. Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych przewiduje, że w spółkach powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego powołuje się radę nadzorczą, a pracownicy

rzędziem w rękach menedżerów. Jest to możliwe także wskutek tego, że większość pracowników ma ograniczone aspiracje aby kierować swoim przedsiębiorstwem.

Nadzieje pracowników na poprawę dochodów wyraźnie kłóca się z realiami funkcjonowania akcjonariatu pracowniczego. Wprowadza się go często w firmach zagrożonych upadłością, likwidacją lub podziałem. Modelowi temu odpowiada sytuacja typowego polskiego przedsiębiorstwa — obecnie trudności z zapewnieniem płynności finansowej ma 80 proc. ankietowanych przedsiębiorstw. Doświadczenia zagraniczne wskazują, że aby przedsiębiorstwo przetrwało w takiej sytuacji, po wprowadzeniu akcjonariatu pracowniczego konieczne są znaczne redukcje plac, przeciętnie o 20 proc., a nawet 50 proc. Nie są to redukcje krótkotrwałe. Na ewentualny przyrost dochodów z tytułu dywidendy pracownicy mogą liczyć po dłuższym czasie, który w wypadku ESOP wynosi zwykle 5-7 lat. (...)

Należy także wspomnieć, że rozwój akcjonariatu pracowniczego w USA był możliwy dzięki zaangażowaniu środków przeznaczonych wcześniej na fundusze emerytalne lub środków pochodzących z tych funduszy. W warunkach polskich sytuacja przedsiębiorstwa będzie zapewne mniej ustabilizowana. Zastosowanie rozwiązań amerykańskich w wypadku upadłości przedsiębiorstwa groziłoby utratą nie tylko miejsc pracy, ale także utratą oszczędności. Pewnym ostrzeżeniem jest taki właśnie los niektórych największych brytyjskich ESOP.

Można więc chyba sądzić, że spełnienie większości związanych z akcjonariatem oczekiwań pracowników jest co najmniej wątpliwe.

ANDRZEJ GRACZYK

Czy w Polsce można zrobić biznes?

Rozmowa ze STANISŁAWEM PASZYŃSKIM, biznesmenem z USA

zatrufania środowiska są podobne kopalnie od wielkiego sąsiada z zachodniej strony.

Z rozmów z przedstawicielami załogi kopalni wywnioskowałem, że są bardzo zadowoleni z faktu zainwestowania w kopalnię kapitału obcego.

A pan nie byłby zadowolony, gdyby groziło mu bezrobocie, a nagle dowiaduje się, że zamiast tego otrzyma lepszą płacę? 260 pracownikom kopalni, położonej w terenie słabo uprzemysłowionym, groziło pozostanie bez pracy. Teraz dowiadują się, że będą nadal pracować, a ich zarobki wzrosną od 70 do 100 procent. Stawiam tylko jeden warunek: dobra robota.

Pozytywne opinie na ten temat słyzałem od przedstawicieli miejscowych władz. Ogromne zadowolenie wyraża kier diecezji lwowskiej.

Czytelnikom należy się w tym miejscu wyjaśnienie: Lubaczów jest siedzibą biskupa lwowskiego ks. prof. Mariana Jaworskiego. Diecezja ta liczyła przed wojną 52 tys. km kw. i rozciągała się na obszarze trzech

województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W obecnych granicach naszego kraju znajdują się zaledwie kilka podlubiczowskich gmin. Władze kościelne i administracyjne cieszą się, gdy po dwóch latach eksploatacji kopalni podejmą działania na rzecz budowy mieszkań dla pracowników oraz instalacji urządzeń ochrony środowiska. Przez te dwa lata kopalnia będzie nastawiona wyłącznie na wydobycie i magazynowanie, a nie na sprzedaż.

W kurii biskupiej poinformowano mnie o poważnych dotacjach z pana strony.

Przekazałem 100 mln złotych (a może będzie tego więcej) na wizytę Papieża w Polsce. Z grupą kilku biznesmenów postanowiliśmy również (o ile będzie takie zapotrzebowanie) dofinansować kampanię wyborczą Lecha Wałęsy kwotą nawet kilku miliardów złotych.

Dlaczego akurat na ten cel?

Wszystko zależy od sytuacji polskiego. Amerykański świat biznesu uważa, że dopiero po objęciu przez niego funkcji prezydenta nastąpi prawdziwe otwarcie Polski na Zachód. Dopiero wtedy znacznie się opłacą w Polsce inwestycje.

W „Igloopolu” w Dębicy uzyskałem nieoficjalne jeszcze informacje o zgłoszeniu przez pana chęci do współpracy z tą firmą, inwestowania w nią.

Moja współpraca z dyrektorem Brzostowskim układała się dotychczas pomyślnie. Jest to człowiek dużego formatu, najlepszy niewątpliwie w Polsce manager, otwarty na wszelkie pomysły i inicjatywy. Niestety, atmosfera wokół niego nie jest najlepsza. Przykładem może tu być ostatnia informacja o procesie rewizyjnym w Sądzie Najwyższym. Ktoś jakby celowo obciążał ją w połowie. Przeciwny czytelnik (a najgorzej, że wielu członków załogi „Igloopolu”) odczytuje ją jako informację o likwidacji przedsiębiorstwa. Tymczasem zakwestionowano jedynie jego strukturę organizacyjną. Na miejscu, w Dębicy, jest także kilku ludzi, którzy za-

wszelką cenę usiłują mu przeszkodzić. Zapominają przy tym, że szkodzą przede wszystkim sobie, miastu, a głównie gospodarce narodowej...

Zdaje się, że jest to chyba niezwykle popularny w obecnych czasach zarzut o przynależności do byłej nomenklatury.

Słyszałem, że tak się to w Polsce nazywa. Najbardziej śmieję mnie jednak, że robią to ludzie, którzy jeszcze niedawno sami do tej nomenklatury należeli. Ba, nawet tacy, którzy z rekomendacją byłyj PZPR dotychczas znajdują się w składzie naszego parlamentu.

Stwierdzam więc, że dopóki sytuacja nie uornuje się, nie będą inwestować w „Igloopol”. Mogę współpracować tylko z dyrektorem Brzostowskim. Podobnie sądzą także inni poważni kontrahenci tej firmy. Widziałem u niego sporo poważnych listów intencyjnych. Tymczasem ludzie z gębami pełnymi frazesów starają się unicestwić gospodarstwo nasz kraj.

Po tylu latach nieobecności bardzo źle wyraża się pan o ludziach. Mówił pan

wcześniej, że stali się bardziej bezwzględni, beznadziejni. Czy jednak winą nie leży w niedoskonałości naszych przepisów?

Przepisy są złe, bardzo złe. Trzeba je możliwie szybko — ale przede wszystkim rozsądnie — zmieniać. Uważam jednak, że ludzie są gorsi. Każdy chciałby brać i to natychmiast, jak najwięcej. Prawie nikt nie może zająć bez łapówki. Opoiem panu o sprawie mojego brata, któremu niedawno zatrzymano towar na miliard złotych. Nikt nie jest w stanie podać przyczyn. Jego mecenas Marek Mikołajczyk zakwestionował sfalszowane dokumenty. Trwa wyjaśnianie sprawy, a tymczasem artykuły spożywcze psują się. Czy po to opuszczałem ten kraj w zbiorniku balastowym statku, aby znów znaleźć się w demokracji rządzonej przez biuralistów?

Sporo mówiliśmy — po za ramami tego wywiadu — o różnych pana planach. Proszę mi jednak odpowiedzieć, czy w Polsce można zrobić biznes?

Zawsze doprowadzałem swe plany do stuprocentowej realizacji. Teraz — przy okazji przecierając szlaki dla innych — będzie tak samo. Pełnej odpowiedzi na pytanie udzielił panu jednak za jakiegoś pół roku.

Rozmawiał:
ZENON NOWOPOLSKI

— Mija kilkanaście lat od czasu, gdy nagle opuścił pan rodzinne Dębno. Różne krążyły wtedy plotki. Tymczasem nagły powrót z USA, po dziesięciu latach i dorobieniu się tam milionów dolarów...

— Miałem oczywiście pewne perypetie i problemy. Jak zresztą każdy obywatel PRL usiłujący dorobić się i żyć nieco powyżej średniej krajowej. Dlatego właśnie opuściłem Polskę i postanowiłem zarobić poza jej granicami. Jest to jednak materiał na osobną opowieść, ale nie ma w tym ani krzty tego, co sam usłyszałem dopiero po powrocie do kraju.

— Jak na sześć miesięcy pobytu w Polsce zdziałal pan wiele. Słyszałem między innymi o kupieniu kopalni siarki w Basznie Górnej koło Lubaczowa. Minister Wilczek podjął swego czasu decyzję o jej likwidacji.

— Prawie zgadza się. Jestem głównym udziałowcem między narodowej spółki, która kupiła tę kopalnię. Był to obiekt doświadczalno-produkcyjny. Zmiana jej profilu na kopalnię produkcyjno-doswiadczalną pociągnęła za sobą decyzję o jej likwidacji. Najbardziej przyczyniły się do tego władze pobliskiego Hornyca Zdroju. Jakos nikt nie miał wtedy śmiałości powiedzieć prawdę, że prawdziwym winowajcą

Z budżetu centralnego, zysku i... kredytu

Inwestycje pod specjalnym nadzorem

(Inf. wł.) Można odnieść wrażenie, że w naszym kraju jedną z najbardziej strzeżonych tajemnic ekonomicznych jest to ile dany podmiot gospodarczy (państwowy lub prywatny) przeznaczą na inwestycje. Zwracając się z takim pytaniem do wielu firm spotykaliśmy się z różnymi reakcjami: od podejrzliwej wrogości po — w najlepszym razie — ostrożne dawkanie informacji.

Nie od dziś wiadomo, że w Hucie im. Sendzimiry najważniejsze inwestycje związane są z polepszeniem jakości produkowanej blachy oraz ochroną środowiska. Jest to budowa linii elektrolitycznego oczyszczania, baterii wielokomorowej dla koksowni oraz uruchomienie zakładu przerobu żelaza. Do równie ważnych, zaliczyć można budowę, wspólnie z miastem oczyszczalni ścieków „Kujawy”. Tylko na same inwestycje związane z ochroną środowiska HIS zamierza przeznaczyć w obecnym i przyszłym roku kwotę 400 mld zł. (mat)

Zastępca dyrektora Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu Jerzy Gilewicz ze zdziwieniem słucha sądeckiej ploteczki, która tę firmę stawia w jednym szeregu obok bankruta — Sądeckich Zakładów Naprawy Samochodów. ZNTK mają się dobrze, a najlepszy dowód, że inwestują w rozwój sporo grosza własnych, wypracowanych środków. W tym roku, na ten cel przeznaczają 28 mld zł. Osobna, długa lista, tworzą wydatki — 18 mld zł w br. — na remonty kapi-

talne. Podobnie nie skąpią grosza na rozwój Sądeckie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, które weszły przed kilkunastoma miesiącami do spółki z partnerami zagranicznymi „Bartopol”. W ciągu 9 miesięcy wydatkowano ponad 20 mld zł. Pieniądze pochodzą z zysku, kapitału zagranicznych udziałowców i kredytu. Inwestycje przyniosą przyrost produkcji, w skali roku, przy obecnym poziomie cen na kwotę ok. 15 mld zł. (saw)

Mimo trudności z uzyskaniem kredytów niskoprocentowych inwestujemy i to dużo — powiedział nam dyrektor naczelny Zakładów Azotowych w Tarnowie Andrzej Kasznia. 40 proc. wszystkich przedsięwzięć to inwestycje dla ochrony środowiska. W listopadzie oddany zostanie kolejny elektrofiltr. Równocześnie połowa urządzeń do spalania węgla będzie miała osłonę w postaci nowoczesnych urządzeń. Trwa rozbudowa grupowej oczyszczalni ścieków, którą wykorzystają także gospodarka komunalna. Powstaje nowa wytwórnia kwasu azotowego. W sumie realizowanych jest kilkadziesiąt inwestycji z których w żadnym wypadku nie można zrezygnować.

Tarnowska Fructona — jeden z największych producentów w branży przetwórstwa owocowo-warzywnego nie inwestuje. W minionych latach uporano się z wszelkimi budowlami i w tej chwili można myśleć o wymianie urządzeń, poinformował nas prezes Wiesław Koziol. Ale nawet

dla zakładu, który zwiększył produkcję o 1000 procent są to koszty niebagatelne.

Zainwestowałem i stoję przed widmem... bankructwa — stwierdził właściciel baru „Hawana” w Tarnowie Zbigniew Panek. Kupił kosztowne urządzenie do gastronomii, tymczasem dowiaduje się, że za kilka miesięcy pozabawiony zostanie parkingiem. Wszelkie pertraktacje z Zarządem Dróg i Mostów, który planuje rozbudowę ul. Krakowskiej nie przyniosły rezultatu. Z baru korzystają kierowcy, w sytuacji gdy nie będzie miejsca na postawienie ciężarówki moja działalność utraci sens. (kis)

Lech w pałacu

(Dokończenie ze str. 1)

Wałęsa powiedział m. in.: że jego prezydentura będzie regulatorem między prezydentem, parlamentem i społeczeństwem. Ta regulacja ma służyć wprowadzeniu reform w gospodarce i w państwie. Jako praktyk mam program na każdą koncepcję prezydenta, jaka będzie obowiązywać — oświadczył.

W niedzielę Wałęsa przebywał w Suwałkach. Rano odbyło się spotkanie z Zarządem Regionu „Pojezierze” NSZZ „Solidarność”. Następnego kandydat na prezydenta był gościem katolickiego Towarzystwa Służby Dzieciom, którego zarząd krajowy gościł w Suwałkach. Lech Wałęsa otrzymał tytuł honorowego członka tej organizacji społecznej. O godz. 10

Bartoszcze w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

od podstaw zasad polityki społecznej państwa, w tym opracowania nowej polityki mieszkaniowej, która zapewni warunki umożliwiające w odpowiednim czasie uzyskanie mieszkania o standardzie uznawanym za społecznie niezbyt.

Po wiccu na Rynku Głównym prezes PSL spotkał się z przedstawicielami Kolek Rolniczych i ludźmi związanymi z rolnictwem, a wieczorem udał się do Niepołomic na spotkanie z mieszkańcami tej miejscowości. Wcześniej na krótkiej konferencji prasowej Roman Bartoszcz odpowiadał na pytania dziennikarzy. Mówił m. in. o swoich kandydatach do nowego rządu (nazwiska poda za 4 tygodnie). (j)

Od kiedy dębicki „Igloopol” dostał się do pierwszego ligi piłkarskiej, tutejsza policja nie może spać po nocach. Wiadomo, że wcześniej czy później do miasteczka zawitają kibice z różnych stron Polski i zaczęła się rozrób. Zeby nieco uspokoić nastroje, szef Komendy Wojewódzkiej Policji w Tarnowie zapowiedział swego czasu na Sejmiku Wojewódzkim, że „wrazie czego” Dębica może liczyć na specjalną pomoc z Rzeszowa i Krakowa — ze strony tamtejszych jednostek OPMO.

Tymczasem na meczach pierwszoligowych było tu w miarę

walkowerem na niekorzyść Wiśtoki, a uradowani krakowscy kibice wrzeszczeni potem do swoich: „załatwiliśmy wam mecz!”. Podobno zdecydowano się na walkower, bo organizatorzy meczu nie zadbali należycie o ład i porządek.

Kilku interweniujących policjantów i ludzi ze służby porządkowej zostało poturbowanych i rannych. Miasto zostało, jak to się fachowo określa, „odkryte” — cała policja dębicka zajmowała się bowiem kibicami... A Dębica, chociaż niewielkie to miasto — jest wyjątkowo niepokojna. To tu właśnie najczę-

Walkower w Dębicy

spokojnie, awantury zaczęły się natomiast zupełnie niespodziewanie, w czasie spotkania dziewczyn klasy międzyokregowej. Na mecz dębickiej Wiśtoki z Krakową przyjechała z Krakowa grupa ponad 100 tak zwanych kibiców. Cała dębicka policja zmobilizowana została, by odprawić ich do stadionu. Kibicom przypomnieli się w rejonie rynku, że przecież w Polsce jest demokracja. Zażądali w związku z tym od stróżów porządku, by puszczono ich do miejscowych knajp, bo chce im się pić.

Policyjną eskortę uznali oni za obrazę i zagrożenie dla ich wolności osobistej. Zażądali — w ramach demokracji — widzenia z burmistrzem i miejscowym komendantem policji. W razie jednak gdyby spotkanie takie nie było możliwe — powybijają szyby w magistracie. Wydawało im się, że to właśnie będzie w sam raz jak na nasze demokratyczne warunki.

Następnie rozpoczęły się mecze i kibice przystąpili do typowych zajęć meczowych, to jest wyrwania desek z ławek, ogólnego demolowania, bójek i bijatyk. Współczesne kibicowanie bowiem to nie przyjemność, to ciężka, mozolna, ale podobno przynosząca sporo satysfakcji praca.

Jak już wiadomo z doniesień prasowych — mecz zakończył się

ściej zdarzają się rozboje, pobicia, napady...

Zatrzymano kilka osób podających się za kibiców, takich w dodatku, którzy już wcześniej parokrotnie mieli okazję dać się poznać wymiarowi sprawiedliwości jako uczestnicy rozrób i bijatyk na stadionach. Policja twierdzi, że istnieje nawet specjalna „brigada szturmowa”, której jedynym zajęciem jest jeżdżenie po stadionach — niezależnie od tego kto z kim gra — po to tylko by sobie tam nieco, dla rozrywki, porozbijać.

Na razie mieszkańcy Dębicy przysuwają nowe zupełnie doświadczenie, podobnie zresztą jak tutejsza policja, która walk z kibicami nigdy dotąd nie zdążyła poznać.

Nie wiadomo, jak to się skończy, tym bardziej, że to się dopiero rozpoczęło. Mam pomysł, żeby walkower w Dębicy jakoś z pożytkiem wykorzystać: można by mianowicie złożyć zespół, który odwiedziłby rozmaite stadiony, gdzie akurat grają jakieś mecze, i wynajmowałby się za niekie pieniądze, żeby swoim awanturnictwem „załatwić” mecz drużynie, dla której go akurat wynajęto.

Kto wie, czy nie byłby to najlepszy sposób na spokój.

ZYGMUNT SZYCH

Fundusz Daru Narodowego działa jeszcze do 11 listopada

WARSZAWA. Tylko do 11 listopada br. będzie działał Fundusz Daru Narodowego. Z Funduszu rozdysponowano do tej pory środki w wysokości 13,8 mld zł. w tym 200 tys. dolarów USA, głównie na potrzeby oświaty (dokończenie remontu szkół), ochrony zdrowia, pomocy społecznej, kultury i ochrony środowiska.

Darowizny przekazane na rzecz Funduszu Daru Narodowego odliczane są w pełnej wysokości od podstawy opodatkowania podat-

kierem dochodowym, podatkiem wyrównawczym oraz podatkiem rolnym od działów specjalnych produkcji rolnej. Oznacza to, że odliczeń tych dokonuje się od dochodu podlegającego opodatkowaniu, przed jego opodatkowaniem. W przypadku darowizn na Fundusz Daru Narodowego nie stosuje się ograniczenia odliczeń od dochodu, które dla innych darowizn na cele społeczne użyteczne określono na poziomie 10 proc. dochodu. (PAP)

Lepiej czy gorzej?

Radni o sytuacji w kraju

Zdaniem ponad 1/3 radnych (36,2 proc.) uczestniczących w sondażu Centrum Badania Opinii Społecznych, sytuacja w Polsce w ciągu ostatnich kilku miesięcy poprawiła się, w opinii 28 proc. — przeciwnie, uległa w tym czasie pogorszeniu, a 27,1 proc. zapytanych nie odczuła zmian w tym zakresie.

Znaczna większość obecnych działaczy samorządowych (73,2 proc.) wierzy, że w ciągu najbliższych 2 lat sytuacja w Polsce poprawi się, a tylko 8,8 proc. — obawia się jej pogorszenia.

Nieco mniej optymistyczne są przewidywania dotyczące sytuacji gospodarczej kraju.

Zdecydowana większość nowo wybranych radnych (87,6 proc.) jest zdania, że w społeczeństwie utrzymuje się stan napięcia i niepokoju (z czego 11,6 proc. określa je jako duże). Jednocześnie blisko połowa uczestników sondażu (47,4 proc.) spodziewa się, że napięcie to w najbliższym czasie jeszcze wzrośnie, 33,7 proc. przewiduje, że pozostanie ono na tym samym poziomie a zaledwie 10 proc. — że zmaleje. (PAP)

Na samochodowej giełdzie

„Porsche” za... 330 milionów

(Inf. wł.) Sensacją samochodowej giełdy w Balicach było czarne „porsche” za... 330 milionów zł. Pojazd ten (model „944”) pochodzący z 1986 roku wzbudził olbrzymie zainteresowanie... i nie poza tym. Do godzin południowych nie został sprzedany. Z samochodów stojących na placu numer 1 (pojazdy zachodnie) warto jeszcze wymienić amerykańskiego „cadillaca fleetwood” z 1982 roku za 11 tys. dolarów, „suzuki alto” (pojemność 790 ccm) z 1989 r. za 68 mln zł i nowiutkiego „forda eskorta” za 10 tys. dolarów.

Na giełdzie samochodowej można zauważyć, że zakończył się już sezon... winobrania we Francji. Wczoraj do Balic przyjechało sporo samochodów sprowadzonych z tego kraju. Były „renault 5” (za 50 mln, rocznik 1987), „peugeot 205” (także za 50 mln, ale rocznik 1985) oraz „ford scorpio” (za 80 mln, rocznik 1986).

Fatalna pogoda sprawiła, że na części giełdy przeznaczonej dla samochodów krajowych panował znacznie mniejszy ruch niż zwykle. Tradycyjnie już najwięcej było „maluchów”. Za nowego żądano od 25,5 do 26,5 mln zł, a za samochód z roku 1989: 22 mln zł. Oto inne roczniki: 1987: 17,5 mln zł, 1986: 16,5 mln zł, 1985: od 12,5 do 13,5 mln zł, 1984: 11 mln zł, 1983: 10 mln zł, 1981: 9 mln zł.

Fabrycznie nowy „FSO 1,5” był tylko jeden. Kosztował 40 mln zł, i nie cieszył się większym zainteresowaniem. Starsze samochody tej marki były już znacznie tańsze. 1989: 32 mln zł, 1986: od 20 do 22,5 mln zł, 1984: 18,5 mln zł, 1983: 14,5 mln zł, 1982: 13 mln zł, 1981: 11,8 mln zł.

Najnowszymi „polonez” na giełdzie pochodzą z maja tego roku i kosztowały 51 mln zł, 1989: 39 mln zł, 1988: od 35 do 37 mln zł, 1987: od 32 do 33,5 mln zł, 1986: 29,5 mln zł, 1985: 27 mln zł. (j)

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 26 października 1990 roku opatrzony św. Sakramentami, zmarł w wieku 91 lat nasz kochany nieodżałowany Tatuś i Dziadziuś

ś. † p.

ZYGMUNT FULIŃSKI

mgr inż., rolnik

wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Podhala. Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się 30 października o godzinie 12.30 na cmentarzu Rakowickim. Pogrzeżeni w żalobie

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUK, SIOSTRA, SZWAGIER I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 października 1990 roku po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w wieku 85 lat nasza najukochańsza Mamusia, Babcia i Prababcia

ś. † p.

MARIA GNADEK

z domu Grabowska

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu Rakowickim we wtorek, 30 października o godz. 10. Odszedł od nas szlachetny i prawy Człowiek. Pogrzeżeni w smutku

CÓRKA, SYNOWIE I CAŁA RODZINA

Przyszłość zarówno większych, jak i mniejszych ośrodków kulturalnych zależy będzie w dużej mierze nie tylko od władz samorządowych, często biednych jak mysz kościelna, ale i od inicjatyw i funduszy prywatnych. Oby tylko znaleźli się bogaci biznesmeni, którzy zechcieliby, jak w renesansowej Florencji, przyjąć postawę Medyceuszów, wspierając finansowo inicjatywy osób oraz instytucji kulturalnych. We Włoszech, jak w ogóle na Zachodzie, wspierający kulturę korzystają na tym, są zwalniani od określonych procentów od podatków; przykładem znany już w Krakowie wydawca mediolański, Vanini Scheiwiller, który dzięki finansowaniu przez bank Credito Italiano wydał wspaniałą serię wielkich tomów poświęconych cywilizacji włoskiej (znajdują się ona w Bibliotece Jagiellońskiej), ofiarowana przez ów bank i ekspozycja w 1989 r., na osobnej wystawie). W każdym razie chcący finansować na Półwyspie

Apenińskim przedsięwzięcia kulturalne, sami wybierają sobie cel.

W Polsce, o czym pisaliśmy w „Przeglądzie Tygodniowym” Marek Arpad Kowalski (nr 41 z 14 X br.), zasady finansowania mają być całkiem inne, a „Uwolnienie od podatku obejmie tylko wpłaty na konto Fundacji Kultury jako całosci, a już w resorcie zadecyduje się, na co konkretnie te pieniądze pójdą. Ofiarodawca nie ma więc możliwości wpłaty na konkretny teatr, zespół muzyczny czy operę” (dodajmy też jeszcze wydawnictwa, muzea i wystawy). Chcąc jednak finansować wybrane przedsięwzięcie, musi iść „do min. Izabelli Cywińskiej i zastrzec osobliście wykorzystanie jego pieniędzy. A ilu będzie miało czas i chęć tak czynić?”

Sprawa zatem z góry postawiona na głowie i zniechęcająca do tego rodzaju inicjatyw, gdyż w dalszym ciągu utrzymuje się — co jest zupełnie niezrozumiałe — „centralistyczny — jak pisze Ko-

Józef Dużyk

Inicjatywy muzeum

Czekanie na mecenasów

walski — model kierowania kulturą”.

W zbliżających się do nas bardzo małych miast — jak widzimy — kroczkami możliwościach finansowania przedsięwzięć kulturalnych, warto zwrócić uwagę na wyjątkowo prężny ośrodek miejski, na Bochnię, który zastępował będzie na pomoc, gdyż sam wykaże wiele cennych inicjatyw. Działo tu ruchliwa Miejska Biblioteka Publiczna i Muzeum im. Stanisława Fischera; nawet większe od tego skromnego muzea polskie nie organizują tak systematycznie, jak ono (od 1933 r.) spotkań poświęconych historii, sztuce, kulturze miasta i okolic.

Oprócz spotkań z inicjatywami ich uczestników powstał cykl wydawniczy „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych”, w której do 1989 r. opublikowano pięć oryginalnych pod względem graficznym i typograficznym ilustrowanych tomików.

Tak więc Maria Pianeta opowiada o „Pasjach Piotra Galasa”, pedagoga i etnografa bocheńskiego, miłośnika turystyki i krajoznawstwa, współpracownika Pracowni Atlasu i Stowarzyszenia Gwar Polskich PAN w Krakowie; Janina Kęsek przedstawia „Bochnię w latach konspiracji galicyjskich”, zaś Irena

Zawidzka wprowadza w dzieje Żydów w Wiśniczu, ukazuje cenny zabytek, jakim jest tamtejszy cmentarz, którym zaopiekował się mieszkający obecnie w Izraelu, Abusz Hirs, a także przekazuje garść informacji o żydowskim cmentarzu w Bochni, na który „wciąż przybywają Żydzi mieszkający dziś za granicą. Szukają grobów swych krewnych”. Zarówno Wiśnicz, jak i Bochnia, przechowują pamięć o tragedii mordowanych przez Niemców Żydów, przy czym warto wspomnieć, że represje „stosowane przez Niemców wobec ludności żydowskiej wywołały opór, szczególnie młodzież”, a powstała w 1941 r. Żydowska Organizacja Bojowa przygotowywała członków do walk partyzanckich z Niemcami. Jeśli wierzyć Autorce i opowieściom krążącym w okolicznych wsiach, latem 1939 r. Żydzi „dopytywali się, czy widziano w polach kuropatwy. Przebywający kilkanaście lat wcześniej w Wiśniczu cadyk z Bobowej przepowiedział podobno, że ich brak

należy uznać za złą wróżbę — wróżbę bliskiego końca...”

W czwartym tomiku Jerzy Wyczesany przedstawia „Wystrój artystyczny kościoła św. Mikołaja w Bochni”, w którym znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Bocheńskiej z XVI w., a w piątym Jan Flasz — na trzydziestolecie Muzeum — opowiada obszernie o dziejowych perypetiach bocheńskiego rynku („Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach”), snując tym samym historię miasta, którego dobroczyńcą był Kazimierz Wielki, o czym przypomina wzniesiony w rynku pomnik monarchy w 1871 r., dzieło znanego rzeźbiarza Walerego Gadomskiego. Ten ostatni bibliofilski tomik wydrukiwał Zakład Małej Poligrafii KUL.

Warto popierać cenne inicjatywy bocheńskiego Muzeum i zachęcać do ich finansowania hojnych mecenasów, których z pewnością nie brakuje w nowych warunkach wolnego rynku także i w hotubionym przez Kazimierza Wielkiego mieście.

HALINA RETKOWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

Ile kin pozostanie w Krakowie? Zmieniają się właściciele.

Dystrybutorzy liczą jednak na zyski

„Nic nie słysząc, nic nie widząc...”

Od lat nie ma już w Krakowie „Maskotki”, zniknęła „Melodia” w sali dawniej „Młodej Gwardii” przy ul. Lubiec — pije się obecnie piwo, itd. To zresztą nie jedyne kina, które zmieniły z krajoobrazu naszego miasta, a w ostatnich miesiącach nasiliły się obawy o los kolejnych — zwłaszcza w budynkach, które powracają do dawnych właścicieli.

Najbardziej dochodowymi placówkami w Krakowie, którymi władała do niedawna jeszcze Okręgowa Instytucja Rozwoju Techniki Filmów były „Kijów”, „Warszawa”, a także „Uciecha” i „Wanda”. Te dwa ostatnie są już obecnie kinami prywatnymi (oddano je pozostawiając podstawowe wyposażenie).

Następnym przybytkiem „X Muzy”, który trafi najprawdopodobniej w ręce prywatne, będzie „Apollo”, gdyż kino to znajduje się w kamienicy, którą chce odzyskać jeden ze współwłaścicieli. Jeśli tak się stanie (od miesięcy toczy się spór w sądzie), to z pewnością także znajdująca się w tym kompleksie „Sztuka” będzie prywatna. O ile ktoś tam... zrobi kino, gdyż na razie w pomieszcze-

Dyżur poselski

Wojewódzkie Biuro Poselskie informuje, że poseł Ryszard Jan Zieliński pełni będzie dyżur w dniu 29 bm. (poniedziałek) w godz. 14-16 w siedzibie Biura przy ul. Basztowej 22, parter, pok. 24. Tel. 21-22-41.

Dotychczas unieważniono niektóre uchwały

rad gminnych. Na razie nikt się nie odwołał

Do wojewody należało ostatnie słowo

Z ustawy o samorządzie terytorialnym wynika, iż wojewoda korzystając z przypisanych mu uprawnień może zgłaszać zastrzeżenia do uchwał podejmowanych przez gminne rady. Może je także unieważniać, gdy podjęte sprawy nie należą „do właściwości” rad, lub gdy uchwała jest sprzeczna z prawem.

Jak się dowiedzieliśmy dotychczas wojewoda unieważnił ok. 30 uchwał rad gminnych. Dotyczyły one m. in. „zasad przyznania diet i ryczałtów z tytułu prac w radzie i organach gminy” (można było uchwalić jedynie dla radnych,

niach są jedynie goście (i nie wykończony) ściany — po prowadzonym wiele lat remoncie.

Niedawno wypowiedziane zostały także firmy Apollo — Film (dawniej OIRF) warunki umowy najmu w przypadku „Wolności”; „Pasaż” prowadzony jest przez ZPR-y, „Wrzós” przejęty został przed rokiem przez ówczesny Wydział Kultury UD, lokal „Związkowca” należy do sąsiadującego z kinem zakładu (dawniej — Szadkowski). Jak na razie państwowy jest m. in. „Świt” i „Światowid” w Nowej Hucie, a także „Warszawa” i „Kijów”.

Poza Krakowem także zmieniają się użytkownicy. W Krzeszowicach (budynek parafialny) kino przejął dotychczasowy pracownik, w Skomnikach Urząd Miasta, w Skawinie obiekt też jest w budynku parafialnym (kino zostało wydzierżawione), w Dobczycach lokal od firmy Apollo-Film — także przejmie Urząd, itd. „Pocieszając jest to — mówi Marian Celejewski — dyr. „Apollo Film”, iż kina nie są zamykane, ale tylko zmieniają się właściciele”.

Jest jednak niebezpieczeństwo, iż niektóre z nich upadną w bliskiej, lub dalszej przyszłości, gdyż koszty utrzymania lokali są ogromne, a frekwencja i to nawet na bardzo atrakcyjnych filmach jest mizerna.

„Na Zachodzie trzydziestoprocentowa frekwencja jest już dobra, a u nas może oznaczać bankructwo — mówi dyr. Celejewski. Kopia eksploatacyjna kosztuje bowiem od 1500 dolarów, a przy średniej cenie za bilet 5 dolarów — wyłożone pieniądze zwróca się już przy trzystu widzach. U nas natomiast za kopie musimy zapłacić 15, a czasem do 20 milionów złotych, więc by wyjść „na zero” potrzeba kilka tysięcy widzów (koszt energii elektrycznej, ogrzewania, itp. przekracza np. w „Kijowie” 60 mln. złotych).

Tymczasem kinematografia jest całkowicie uzależniona od importu (od filmu, po wiele urządzeń), a dystrybutorzy zaczynają wobec nas stosować ceny światowe. Niedawno za prawo eksploatacji „Rococopa 2” trzeba było wyłożyć 25 tysięcy dolarów, a na dodatek wykupić 20 kopii po 1500 dolarów. Stąd biorą się często astronomiczne jak na nasze kieszenie ceny biletów, choć zagraniczni dystrybutorzy uważają (niektórzy chcieli mieć udział w zyskach z rozpowszechniania, ale część wycofała się woląc jednak gotówkę — do ręki), że są śmiesznie niskie.

„Ale nasze kina także w większości odbiegają od tamtejszych. Jest w nich tak, jak w wyświetlanym obecnie jednym z filmów: „nic nie słysząc, nic nie widząc”, a na dodatek góra jest na sall zimno, a latem gorąco”. (J.Św)

Handlarze utrzymują... lodowisko

Pomysł Ośrodka Sportu i Rekreacji „Krakowianka”, aby handlowi obywatelom udostępnić odpłatnie teren przylegający do sztucznego lodowiska przy ul. Siedleckiej okazał się aż za dobry. Odpłatność ustalono na bardzo niskim poziomie (od 30 tys. za ciężarówkę do 5 tys. zł. — za stolik), chętnych znalazło się tylu, że terenowi zagroziła całkowita dewastacja.

W tej sytuacji kierownictwo lodowiska wysunęło propozycję, aby zainteresowani handlowaniem wystawili sobie jakieś drewniane budki, za które będą płacić tyle samo, co dotąd za ciężarówkę. Zważywszy, że miesięczna opłata za prowadzenie sprzedaży w takim kiosku wynosi ok. 700—800 tys. zł., jest to dla oferujących swój towar dobry interes. Kierownik sztucznego lodowiska Marek Kostrzewski twierdzi, że OSiR nie nastawia się tu na zysk, a tylko na zapewnienie środków pozwalających utrzymać lodowisko.

W minionych latach 40 proc. pieniędzy potrzebnych na działalność Ośrodka otrzymywał w formie dotacji z budżetu miasta. Wprowadzenie na ten rok przewidziana jest dotacja w wys. 1 mid zł, ale „Krakowianka” dotąd dostała tylko 300

Sesja Rady Miasta Krakowa

Jutro o godz. 9 w sali obrad przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 rozpocznie się X zwyczajna sesja Rady Miasta Krakowa.

Porządek obrad przewiduje m. in. podjęcie uchwały w sprawie stawek czynszu najmu za garaże znajdujące się w budynkach PGM, utworzenie Miejskiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, wybór ławników i członków kolegiów ds. wykreśleń oraz ustalenie listy kandydatów do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym.

Biuro Wyborcze Lecha Wałęsy komunikuje

Komitet Wyborczy Lecha Wałęsy Miasta i Gminy Krzeszowice zorganizowany przez sympatyków NSZZ „Solidarność” zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie z udziałem przewodniczącego Małopolskiego Biura Wyborczego prof. Zygmunta Kolendy i posła Edwarda Nowaka, które odbędzie się we wtorek, 30.10. o godz. 18 w sali Krzeszowickiego Ośrodka Kultury przy pl. Jedności Młodzieży.

Małopolskie Biuro Wyborcze Lecha Wałęsy zorganizowane przez członków NSZZ „Solidarność”

działające na terenie Krowdrzy, Śródmieścia oraz gmin podkrakowskich, informuje że rozpoczęło sprzedaż cegiełek wyborczych. Każda osoba, która kupi cegiełkę, otrzyma kopię aktu nadania tytułu Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, wręczonego Lechowi Wałęsie w dniu 17 bm. podczas pobytu w naszym mieście.

1990
PAŹDZIERNIK
Poniedziałek
29
Jacka
jutro
Zenobii

UWAGA, KIEROWCY i PRZECHODNIE!
Widzialność rano lokalnie ograniczona, nawierzchnie dróg miejscami okresowo mokre.
Sytuacja biometeorologiczna spowoduje wzrost zapadalności infekcyjnej dróg oddechowych, skłonność do przeziębień, obniża się natomiast sprawność działania.

Dyżury
APTEKI: Rynek Gł. 42, — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Krakowska 1 — tel. 22-19-98, Kalwaryjska 94, tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C. bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Ogrody 101 Myślenice, Żeromskiego 10.
PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8-15 Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE
Lazareta 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewoźny 22-29-99 centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 58-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowdrza: Piastowska 32 33-39-99, alarmowy: 33-39-80, Białopądnicka 8: 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Protocim: Teligi 55-59-99 Wieliczka: 78-12-99 alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99 206-20 Proszowice: 9 Jerzmanowice: 384 48, Niepołomice: 193 21-02-09 Iwanowice: 99
INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA
CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Kopernika 21.
CHIRURGII DZIECI — Prądnicka 35.
LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a.
OKULISTYCZNY — Kopernika 38.
UROLOGICZNY — Grzegorzewska 10.
MYŚLENICE, Szpitalna 2.
PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: 16-04-44, czynny w godz. 14-16.
TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80 — czynny w godz. 15-20.
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19.
TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.
NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.30.
DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.
URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.
BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (Grodzka 65): 22-53-44 wewn. 24 — czynny w godz. 12-16.

Teatry
MANDALA (Teatr Groteska) — 19.30: „Bo czyż pod stołem, który

nas dzieli, nie trzymamy się wszyscy tajnie za ręce?” — spektakl autorski Andrzeja Sadowskiego. STU (al. Krasńskiego 16) — 19.15: „Powrót pana Cogito”. SCENA OPERETKOWA (Lubicz 48) — 11: „Straszny dwór”.

Kino

APOLLO: „Ucieczka z kina „Wolność” (pol. 15 l.) — 16, 18, „Korczak” (pol. 12 l.) — 20. **KIÓW**: „Gliniarz do wynajęcia” (USA 15 l.) — 16, „Czary na Karaibach” (fr. 18 l. erotyk) — 18.15, „Powrót wilczycy” (pol. 15 l.) — 20.15. **KULTURA**: „Moja macocha jest kosmitką” (USA 15 l.) — 10, 14, „Piekielny obóz” (USA 18 l.) — 12, 16, DKF X Muza — 18, 20, „Strzeła, aby zabić” (USA). **MIKRO**: „Kabaret” (USA 15 l.) — 15.45, 18, „Harry Angel” (USA 18 l.) — 20.15. **PASAŻ**: „48 godzin” (USA 15 l.) — 8.30, 12.30, 17, „Prawo odwetu” (USA 18 l.) — 10.30, 19, „Frantic” (USA 15 l.) — 15.10. **ŚWIATOWID**: „Bez wyjścia” (USA 15 l.) — 16, 18, „Czary na Karaibach” (fr. 18 l. erotyk) — 20. **SWIT**: „Powrót wilczycy” (pol. 15 l.) — 16.15, „Robocop II” (USA 15 l.) — 18, „Emmanuelle II” (fr. 18 l. erotyk) — 20.15. **UCIECHA**: „Pogromcy duchów” (USA 15 l.) — 18, „Stary Gringo” (USA 15 l.) — 18, „Nic nie widzianem, nie nie wysłałem” (USA 15 l.) — 20.15. **WANDA**: „Tango i Cash” (USA 15 l.) — 14, 16, „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 9, 11.30 (seanse zamknięte), 18, 20.30. **WARSZAWA**: „Klejnot Nilu” (USA 12 l.) — 16, „Dziwienki i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 18, 20. **WOLNOŚĆ**: „Bez wyjścia” (USA 15 l.) — 15.45, „Klejnot Nilu” (USA 12 l.) — 18, „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 20. **ZWIĄZKOWIEC**: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite” (jap. 15 l.) — 16.30, „Mona Lisa” (USA 18 l.) — 19.15.

Telewizja

PROGRAM I
13.30 Spotkania z literaturą. 14.05 Agrozszkola — układ pokarmowy. 14.35 Język francuski (6). 15.05 Ministerstwo Edukacji Narodowej — wyjaśnia. 15.30 Uniwersytet nauczycielski. 15.55 Program dnia. 16.00 Wiadomości. 16.10 „Video-Top”. 16.20 „Luz” — program nastolatków. 17.15 Teleexpress. 17.30 Gry wojenne. 18.00 „Bodźna Kanderów” (6). 19.00 „10 minut”. 19.15 Dobranoc: „Bolek i Lolek”. 19.30 Wiadomości. 20.00 Kandydaci na Urząd Prezydenta RP: 1) L. Wałęsa, 2) S. Tymiński, 3) R. Bartoszcze, 4) W. Cimoszewicz, 5) T. Mazowiecki, 6) L. Moczulski. 20.55 Teatr Telewizji: O. von Horvath: „Sąd ostateczny”. 21.40 „Rzeczpospolita samorządna”. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Międzynarodowy Festiwal Jazzowy.

PROGRAM II
13.30 Powitanie. 13.45 Antena „Dwójki”. 13.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego. 14.00 CNN — Headline News. 14.15 Magazyn piłkarski. 15.00 „Pod kapturem Stańczyka” — program satyryczny. 15.30 „Dzieci Czarnobyla”. 15.50 „Minoło pół wieku” — światowy złot akowców. 16.30 „Ojczyzna — polszczyzna”. 16.45 „Widziane z Gdańska”. 17.10 „Potknięcie” — film fabularny prod. USA. 17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego. 18.00 Kronika. 18.30 Studio im. Andrzeja Munka: „Józef Piłsudski” (4) — film dok. 18.55 „Tamara” — recital Tamary Kowalskiej-Kalinowskiej. 19.30 „Sześciu cię słowiki”. 20.00 „Auto-Moto Fan Klub”. 20.30 Sprawa „Ognia” — program dok. 21.00 „Studio tajemnic”. 21.30 Panorama dnia. 21.45 Sport. 21.55 „Hotel Polanów i jego goście” (2) — serial prod. NRD. 23.45 „Rozmowy o ciepłocie”. 24.00 Komentarz dnia. 0.05 CNN — Headline News. 0.20 Uniwersalny kurs języka angielskiego.

Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz
Całodobowy program RWF
5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina). 7.00 Moto serwis — informacje dla kierowców. 13.00 Moto serwis — informacje dla kierowców. 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC. 20.45 BBC Business Service. 21.00 BBC World Service. 22.00 — 1.00 Wieczorny program RMF. 23.00 Moto serwis.

Przypomnieć początki harcerstwa

Muzeum Historyczne m. Krakowa organizuje ogólnopolską wystawę upamiętniającą 80. rocznicę powstania ruchu harcerskiego. W związku z tym zwraca się z prośbą do wszystkich środowisk harcerskich i osób prywatnych o udostępnienie posiadanych pamiątek harcerskich (mundury, odznaki, medale, sztandary, sprzęt obozowy, dokumenty itp.). Informacje — Muzeum Historyczne m. Krakowa, Rynek Główny 35, tel. 22-99-22, 22-65-27 wewn. 208. (1)

RAI UNO
6.55 Poranek z UNO 10.15 „Santa Barbara” — film USA. 11.00 Dziennik. 11.05 „Serdeczny wrogowie” — film fr., w rol. gl. L. de Funes i J. Gabin. 12.00 Dziennik. 12.05 II część filmu. 13.00 Fantastico bis — progr. rozrywkowy. 13.30 Wiadomości. 14.00 „Australia — pierwszy najęźdźcy” — film dok. 14.45 Film anim. 15.00 7 dni w parlamencie. 15.30 Sport. 16.00 Program dla dzieci. 17.30 Słowo i życie — progr. relig. 18.00 Dziennik. 18.05 „Niesłychane historie” — telefilm. 18.45 „Santa Barbara” — serial, odc. 309. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Wiadomości. 20.40 „Osmiornica 5” — serial wł. 22.30 „Jesteśmy...” — film. 22.50 Nowe filmy kinowe. 23.00 Dziennik. 23.10 Mantua — święta na Dworze — progr. muz. 24.00 Dziennik. 0.25 Północ i okolice.

Lubił hazard

34-letni Waldemar K. przechodził przez pl. Kolejowy i zauważył zaparkowanego „forda-granadę” z założoną za szybą informacją o tym, iż wóz jest na sprzedaż. Zainteresowany udał się pod wskazany adres i uzgodnił z właścicielem, że wpłaci 8 mln złotych zaliczki i przez 2 tygodnie wypróbuje samochód. Jeśli mu się spodoba zapłaci resztę. Minęło jednak już znacznie więcej niż czterdzieści dni, lecz nie wrócił ani kupujący, ani samochód, nie było też reszty pieniędzy.

Waldemar jednak nie przyniósł. W różnych rejonach kraju przeprowadzał podobne kombinacje — pobierając zaliczki, biorąc od firm rzeczy w komis (konfekcje, sprzęt gospodarstwa domowego, itd.), — wszędzie występował jako uczciwy handlowiec. Rzeczy spieniężał, a fundusze przeznaczając na grę w karty i ruletkę. I właśnie prawie „od stołu” w katowickim hotelu „Warszawa” odebrała go tamtejsza policja. Waldemar K. przewieziony został do Krakowa. Jak wstępnie ustalono — naciągnął firmy i osoby prywatne na ok. 150 mln złotych („forda” sprzedał za ok. tysiąc dolarów). (J.Św)

„Hospicjum” szkoli wolontariuszy

Jeśli możesz pomóc chorym

Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum”, budujące w Nowej Hucie ze środków społecznych dom dla nieuleczalnie chorych, od ośmiu lat opiekuje się również cierpiącymi w ich własnych domach. Pomoc tę świadczą bezinteresownie.

6 listopada o godz. 18 przy ul. Centralnej 26 rozpoczyna się kurs wolontariuszy — opiekunów chorych. Kurs pozwala zapoznać się z problemami osób terminalnie chorych oraz przygotowuje do praktycznej pielęgnacji chorego tak, aby ostatni okres przeżył on w najbardziej humanitarnych warunkach. Na po-

moc oczekuje też rodzina opiekująca się swoim bliskim, dla której zorganizowanie całodobowej opieki jest czasem ponad siły.

Kurs jest bezpłatny, trwa 6 miesięcy, zajęcia odbywają się raz w tygodniu. Od kończącej go Towarzystwo oczekuje deklaracji bezpłatnej współpracy w opiece nad nieuleczalnie chorymi.

Tym, którzy pragnęliby wspomóc finansowo budowę domu-hospicjum przypominamy adres i numer konta: Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Krakowie, ul. Centralna 26, tel. 47-28-03, Bank Przemysłowo-Handlowy IV O/Kraków 223415-95123-132.

Z kroniki wypadków

W sobotę na ul. Orłowskiego przewrócił się ciężarówka „ursus”, który przewoził kierowcę Bronisława W. 1, 40 zam. os. Piastów. Poniósł on śmierć na miejscu. W niedzielę o godz. 8.10 na ul. Olszańskiej kierujący „fiatem 126p” utracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do przewrócenia się samochodu na dach. Obrażen głowy doznała pasażerka Beata B., 1, 25, zam. w Katowicach.

Medyczne Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne
Rynek Gł. 34 tel. 21 70 21
ul. Gazowa 17 tel. 58 33 66
os. Dywizjonu 303, bl. 19 tel. 47-56-01
godz. 9-20

- Konsultacje specjalistów także profesorów, docentów i ordynatorów.
- INTERNIŚCI, KARDIOLOGI, GASTROLOGI, PROKTOLODZY, ONKOLOGI, CHIRURDZY OGÓLNI I NACZYNIOWI, ORTOPEDZI, REUMATOLOGI, NEUROLOGI, PSYCHIATRY, GINEKOLOGI, POŁOŻNICZY, UROLOGI, ANDROLOGI, OKULIŚCI, LARYNGOLOGI, PEDIATRY, ALERGOLOGI, DERMATOLOGI i inni
- Diagnostyka ultrasonograficzna (USG) wątroby, pęcherzyka żółciowego, trzustki, nerek, śledziony, pęcherza, prostaty, macicy, przydatków i cięty
- Diagnostyka endoskopowa — wżernictwo przysztuki, żołądka i dwunastnicy (gastroskopia) oraz jelita grubego (rektoskopia)
- Stomatologia zachowawcza, zabiegowa i protetyka
- Zabiegi operacyjne — chirurgia plastyczna i onkologiczna
- Chirurgia dziecięca, plastyczna i onkologiczna
- Rehabilitacja, fizjoterapia, leczenie bólu.

GABINET Chirurgii Dziecięcej, ul. Ruskiej 6 czynny: wtorek, czwartek 16-17, tel. 12-57-80. g-34059

GABINET leczenia bólu i akupunktury. Kraków, Gołaśka 1, telefon 55-52-48. g-12700

SPOŁKA Hipokrates — diagnostyka i leczenie schorzeń układu moczowo-płucnych. Urolog, ginekolog, ultrasonografia (16-19) z wyjątkiem sobót i niedziel. Kraków, Borsucza 6, tel. 66-71-64. g-36041

GABINET PSYCHOLOGICZNY: od wyuczania od palenia, nerwice, bańki poziomu inteligencji. Leczenie hipnoza dr. Kazimierz Sedlak, tel. 31-22-08. g-14653

GABINET Chirurgii Stomatologicznej, zabiegi w znieczuleniu ogólnym (narkoza) Kraków ul. Dietla 49, tel. 22-98-17, wtorek, piątek (16-18). g-20249

POGOTOWIE weterynaryjne 12-51-90

ZESPÓŁ najlepszych specjalistów — wizyty domowe Tel. 66-80-00 g-33244

ZAPAMIĘTAJ! Zespół najlepszych lekarzy specjalistów — wizyty domowe — codziennie Tel. 66-80-00 g-29520

DIAGNOSTYKA ultrasonograficzna Gabinet lekarski ul. Batorego 9/4 tel. 33-41-35

GABINET specjalistyczny — bezpieczne przekuwanie uszu Informacje Kraków tel. 21-05-94 g-29532

WIZYTY domowe — chirurg naczyń wioty Pon.—piątek 47-59-52 g-30089

CENTRUM Medyczne Fundacji „NO WE ZYCIE” specjalistyczne gabinety lekarskie i zabiegowe „DOM TURYSTY” I, p. tel. 22-95-66 wewn 148 149 od poniedziałku do piątku (8-20)

WIZYTY domowe, specjalista chirurg naczyń. Poniedziałek—piątek, 47-59-52.

Wszystkim, którzy w okresie ciężkiej choroby naszego najukochańszego Meza i Ojca

ś.p. JERZEGO WITTEKA

służyli Mu serdeczną pomocą i opieką, a zwłaszcza dr Danucie Sadowskiej, dr Elżbiecie Teleszowej, dr. Jackowi Orskiemu oraz zespołowi pielęgniarek Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Krakowie, a także przyjaciółom i rodzinie najgorętsze podziękowania składają tą drogą

JANINA i JOANNA WITTEK

Ad. JOANNIE WITTEK

składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci Ojca

Rektor, Senat, Studentów i pracowników Akademii Muzycznej w Krakowie

Koleżde

JANOWI KAMIŃSKIEMU

składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki

Koleżanki i koleżdy z III L.O. w Krakowie

PRACA

SPÓŁKA poszukuje głównego księgowego. Tel. 11-23-97.

SPÓŁKA „KRISTAL” — przyjmie akwizytora w branży spożywczo-przemysłowej. Tel. 56-46-12.

LOKALE

MIESZKANIA, domy, parcele, lokale użytkowe kupno — sprzedaż — wynajmowanie Agencja „KAMI” Brodowicza 7/4, tel. 11-90-29, (12-17).

USŁUGI

„DOMATOR” — tapicerka drzwi — zabezpieczenia, zaczepy okienne. Tel. 43-12-06. g-36735

PHU „AXELL” — montaż domofonów, zamków „Gerda”. Tel. 48-59-98.

OBSŁUGĘ księgową prowadzi firma — PHU „AXELL” — tel. 48-59-98.

PRZETARGI

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” w Krakowie, os. XX-lecia bl. 13, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód Żuk A-11, nr rej. KR 321 B, rok produkcji 1974, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 5.100.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.11.1990 r. o godzinie 14 w Nowej Hucie, ul. Makuszyńskiego 10 A, gdzie można oglądać pow. samochód.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie SM „Hutnik”, os. XX-lecia PRL, bl. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-5650

Wójt Gminy Michałowice ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje działki budowlane nr 68/15 o pow. 0,1081 ha i nr 68/16 o pow. 0,1073 ha, położone we wsi Młodziejowice, stanowiące własność Skarbu Państwa.

Cena wywoławcza działek wynosi 35 000 000 zł (trzydzieści pięć milionów złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 14.11.1990 r. w budynku Urzędu Gminy Michałowice, I p., pok. nr 8, o godz. 9.

Do przetargu może przystąpić tylko osoba, która wpłaci najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg wadium w wysokości 10% wartości działki w kasie urzędu gminy w Michałowicach.

Ostateczny termin wpłaty ceny sprzedaży po odliczeniu wpłaconego wadium kończy się po upływie 7 dni od daty uprawomocnienia się decyzji o sprzedaży działki.

Nie dotrzymanie terminu wpłaty powoduje przepadek wadium, a przeprowadzony przetarg czyni niebyłym.

Osobom, które nie nabyły działki zwraca się wadium.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-5448

Zakład Urządzeń Przemysłowych POLON w Krakowie, ul. Juliusza Lea 124 sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki „POLONEZ”, nr rej. KRE-279K, nr nadwozia 346141, nr silnika 312358, rok produkcji 1988, zużycie 15%.

Cena wywoławcza: 32.280.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14.11.90 o godz. 11 w świetlicy Przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. J. Lea 124.

Pojazd można oglądać codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00—14.00 przy ul. Juliusza Lea 124.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w Dziale Zaopatrzenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdu z przetargu bez obowiązku podania przyczyny. g-37926

HURTOWNIA SPOŻYWCZA

KRAKÓW ul. Kamienna 6 (dworzec towarowy)

poleca atrakcyjne artykuły spożywcze K-5720

KRAKÓW STUTTGART

w każdą niedzielę super „NEOPLANEM”

☎ 21-23-24, 37-80-21, (11-19).

Samodzielny Zakład Wychowania Plastycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie

ZATRUDNI NATYCHMIAST

KOBIETY i MĘCZYZN w charakterze modeli na godzinach zleconych

Szczegółowe informacje można uzyskać w Sekretariacie Zakładu w godzinach od 9 do 14, nr telefonu 33-29-65 lub osobiście przy ul. Mazowieckiej 43. K-5711

Instytut Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk

OGŁASZA WPISY

na czteroletnie studium doktoranckie w zakresie nauk geologicznych

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje (do 25 listopada 1990 r.) Zakład Geologii Dynamicznej ING PAN, ul. Sepacka 3, 31-002 Kraków, tel. 22-19-10, 22-89-20. K-5690

Południowa Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że w dniach 6 i 7 listopada br. odbędzie się PUBLICZNA LICYTACJA RZECZY ZNALEZIONYCH, PRZESYŁEK NIEODEBRANYCH I BEZDOKUMENTOWYCH w stacji Kraków Główny Towarowy, ul. Kamienna 6, brama I.

Licytacja odbędzie się w godzinach od 8.00 do 13.00.

Nabywcy przedmiotów z publicznej licytacji legitymują się ważnym dowodem osobistym. K-5485

„GALICJAN” — zaprasza:

▲ najtańsze worki foliowe w mieście już od 46 zł

▲ reklamówki — 230 zł

▲ rurki do napojów, kubeczki, wywieszki cenowe — 300 zł i wiele innych...

JEDNYM SŁOWEM COŚ PIĘKNEGO!

Kraków, Bronowicka 38, tel. 37-11-41.

KUCHNIE 2,6 m — 1,6 m

MEBŁOŚCIANKI 4m — 2,6 m

Poleca „QUICK” ul. Białoprdnicka 4 (k. Dworku)

Firma „PROXY” organizuje kursy obsługi komputerów IBM PC tel. 22-95-98

uwaga HANDLOWCY firma SYNTAX

EXPORT IMPORT Spółka z o.o.

OFERUJE W SPRZEDAŻY HURTOWEJ:

ROWERKI I WÓZKI DZIECIĘCE PRODUKCJI ZACHODNIEJ!

ATRAKCYJNE CENY! ZAPRASZAMY PRZEDSIĘBIORSTWA I AKWIZYTORÓW DO WSPÓŁPRACY!

02-820 Warszawa ul. Łączyński 2/52 tel. 43-43-53 43-62-01 w. 55 tła 814656 fadom pl.

Spółdzielnia Pracy Wyróbów Skórzanych „Gal-Skór”

zatrudni na korzystnych warunkach płacowych SPECJALISTĘ DS. EKSPORTU

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Kraków, ul. Augustańska 24.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Promyk” z siedzibą w Sułoszowej, tel. 1 lub 41

WYDZIERŻAWI 600 m² powierzchni w wlocie magazynowej w Wielmoży przy trasie Kraków — Wolbrom

Przedsiębiorstwo Państwowe z siedzibą w Krakowie, prowadzące działalność eksportową

zatrudni

w Biurze Handlu Zagranicznego doświadczonych pracowników na stanowiskach:

— z-ca dyrektora ds. handlowych

— kierownik Zespołu Handlowego

— kosztorysant ze znajomością ofertowania zagranicznego

Wymagane kwalifikacje:

— wykształcenie ekonomiczne, prawnicze lub szkoła o profilu właściwym dla rodzaju pracy

— staż pracy na stanowiskach związanych z obsługą działalności eksportowej

— biegła znajomość przynajmniej 1 języka obcego

Oferty prosimy kierować pod adresem: „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2 dla nr K-5731 w terminie do 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH I BUDOWLANYCH „AGROBUDOWA” Sp. z o.o.

ul. Lotnicza 10 działając od roku 1987

specjalizuje się w prowadzeniu robót w zakresie budowy sieci:

WODOCIĄGOWYCH — zewnętrznych (zasilających) i instalacji wewnątrz budynków, hydroform, stacji uzdatniania wody

KANALIZACYJNYCH — kolektorów głównych, podłączeń do budynków, instalacji wewnętrznych, oczyszczalni ścieków

CIEPŁOWNICZYCH — magistrali głównych (nazemne i podziemne) wymienników ciepła, instalacje c.o. w budynkach

GAZOWYCH — zewnętrznych (dowolne wielkości) i wewnętrznych

Wykonujemy również wszelkie prace związane z remontami i konserwacją ww. instalacji

Przyjmujemy zlecenia na listopad i grudzień oraz na rok 1991.

tel: 12-51-51 telex: 326356

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY K-5667

LIKWIDATOR PPUH „PROINWEST” spółka z o.o. j.g.u.

OGŁASZA OTWARCIE LIKWIDACJI W/W SPÓŁKI

i wzywa wierzycieli do zgłaszania ich wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia. K-5310

#AMENIX# Spółka z o.o.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną

● zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego

Firma CLATRONIC HmbH

● Krajalnica uniwersalna, żelazka z nawilżaczem, ekspresy kawowe

Kraków, ul. Radockiego 2 (przecznica ul. Parkowej)

☎ 56-33-86

NOWO OTWARTA HURTOWNIA KLIN

zaprasza handlowców polecając:

atrakcyjne towary gospodarstwa domowego pochodzenia krajowego i zagranicznego

ATRAKCYJNE CENY!

Nawiązemy współpracę w zakresie dostaw hurtowych

Kraków, ul. Forteczna 63c, os. Kliny tel. 66-06-62

pon.—piątek 9—16, sobota 9—12 g-37797

PRACA

POWAŻNA firma zachodnia zatrudni energicznych akwizytorów. Oferty 37286 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD Elektromechaniki Samochodowej zatrudni doświadczonego elektronika konstruktora. Wiadomość: tel. 11-56-58 (8-16). g-37273

TOKARZA rewolwerowego z praktyką zatrudni zakład odlewniczy — firma „Dempan”, Wzrąsowice 278, tel. 66-00-88, wewn. 388 (10-16). g-37088

NAUKA

KOREPETYCJE z chemii. Tel. 12-62-65. g-37130

GITARA. Starowiślna 14/26, oficyna, I piętro, wtorki. g-37077

„ITALIANO Facile”-Studio privato d'italiano — 2-tygodniowe kursy języka włoskiego. Tel. 21-34-15, po południu. g-37459

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNE cudzoziemki pragną poślubić Polaków. Skorzystaj z tej okazji! Zamów Katalog — 111 ofert matrymonialnych. Wyślemy Twoją ofertę za granicę. Wkrótce wideooferty! TRANS-AM, Lublin 49, Box 1. k-5494

KUPNO

KUPIE używane „Solarium”. Oferty 37149 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowe zamrażarki rodzimkie ZH 116 TK. Gwarancja. Servis. Oświęcim, tel. 122-68. g-36846

KOMBAJN „Class” zawieszony do zboża i kukurydzy — sprzedam. Rafał Fiolka, Dolna, ul. Wiejska 5 (k/Strzelac Opolskich).

SPRZEDAM przyciągarki do drutu, siatkarkę, frezarkę pionową, poziomą, strugarki, automat tokarski dwuwrzecionowy, A-dres: Jan Kolodziej, Zacarnie 227a, 33-140 Lisia Góra, tel. 014 21-18-55, ta-75

PRODUCENT parkietu oferuje do sprzedaży parkiet: bukowy, jesionowy, dębowy — po cenach zbytu oraz kupi foszty bukowe gr. 65-7 cm. Tel. 234-16, kier. 0-115. g-36807

OWCZARKI niemieckie. Tel. 21-63-24. g-37510

SPRZEDAM przyczepę campingową, matę „Niewiarów” (1985) i Wartburga (1983). Tel. 43-77-90. g-37504

IGŁY dziewiarskie nr 5, 8, 10. Tel. 44-96-23. g-37415

SPRZEDAM grawerkę, prasę hydrauliczną, 2 balansówki, matryce sportowe, blachę mosiężną. Tel. 43-15-77, wewn. 514, od 17. g-37412

ZAMRAZARKĘ nową, szufladową — sprzedam. 34-46-80. g-37405

POLONEZ, 1985, wersja francuska — sprzedam. Tel. 48-09-50. g-37401

BUJAK, elektronarzędzia, Blac-Decker, odkurzacz, lampy różne, kurtkę skórzaną i kozuch (meskie), rusztowanie warszawskie, drabinę malarską dużą i małą, rower „Me-teor”, narty Head+Tyrolia, kijki, wirówkę do bielizny, kalkulator z drukarką, materac yogi, fózko duże, przewód 3x2,5. Tel. 12-35-36. g-37343

SPRZEDAM nowe pianino. Kraków, tel. 48-38-56. g-37143

TV SONY, 25 cali, roczny multisystem stereo, wideotekst. Tel. 11-57-75. g-37135

PIANINO sprzedam. Tel. 12-62-65. g-37129

SPRZEDAM: Flata 125p, przyczepę-wózek, sprężarkę. Tel. 21-52-96, po 17. g-37124

RAKOWICE — piwnice (5 miejsc) — sprzedam. Tel. 22-77-58. g-37079

125P, 1982, 66-60-99 (8-16). g-37076

SPRZEDAM „Stara 28” — chłdnia, w dobrym stanie technicznym. Tel. 37-95-47 (8-10). K-5687

„ROBUR” izoterma, z silnikiem od traktora C360 — sprzedam w całości lub na części. Tel. 37-95-47 (8-10). K-5688

V-W 1302 S — sprzedam. Tel. 37-11-27, po 20. g-55

LOKALE

WYNAJME lub kupię lokal na sklep, 11-44-74. g-37501

POKÓJ z kuchnią (Nowy Bieżanów) — 32 m², parter, własnościowe — zamienię na większe. Tel. 37-91-26. g-37287

GARSONIERE własnościowa, superkomfortowa (Krowodrza) — zamienię pilnie na równorzędną w innej dzielnicy. Parter nie wkluczony. Poważne oferty 37142 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYDZIERŻAWIĘ zakład ślusarski z produkcją — kłami, zawiasy, itp. Tel. 21-52-96. g-37125

POSIADAM pomieszczenia — 100 m², rejon Wielickiej, siła, woda. Oczekuję propozycji współpracy lub innej. Oferty 37078 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZWIERZYNIKI Kwaterunkowa garsoniera, 25 m², zamienię na równorzędną, większe (PGM). Tel. 22-44-20, wieczorem g-37453

SUPERKOMFORTOWE, własnościowe, 2 pokoje z kuchnią, 44 m², ul. Mazowiecka, zamienię na trzypokojowe, niekoniecznie własnościowe. Oferty 37367 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE do 10 tys. dolarów — kupię. Tel. 11-04-57. g-37087

NIERUCHOMOŚCI

KUPIE 2 ha ziemi uprawnej — pld. lub pld.-zach., do 30 km od Krakowa. Oferty 37013 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM działkę budowlaną 202 a, woda, prąd. Wiadomość: Dojazdów 75 Kocmyrzów tel. 30. g-37332

DOM, może być nie wykończony lub do remontu — kupię. Oferty 37071 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RABKA! Sprzedam nowy dom. Tel. 018 77-60-30, wewn. 24. ta-84

USŁUGI

TŁUMACZENIA przysięgłe „Intertex” Kraków, Kielecka 30. g-36965

INSTALACJE elektryczne. Tel. 48-45-30. g-36800

ANTENY! Zbiorcze, satelitarne. Tel. 477-27-41. g-37277

DOMOFONY. Tel. 21-06-99. g-37095

SZYBY termozolacyjne, komorowe, wyrób i montaż, szklenie — Zakład Obróbki Szkła, ul. Topolowa 38/2 oraz Węgrzce 66, tel. 12-40-33, wewn. 166. g-37353

ROZNE

POSZUKUJE dostawców hurtowych art. spożywczych i mięsnych krajowych i pochodzenia zagranicznego. Tel. 37-95-47, od 7 do 13. K-5689

SKLEP ogólnoprzemysłowy Nowe Brzesko, ul. Krakowska 5 poleca: kafe białe i kolorowe, okucia okienne, filizy, terrakoty, wykładziny. Czynnny w godz. 8-16. g-37362

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

21 bramek w ekstraklasie

W 13 kolejce ekstraklasy padło 21 bramek. W 6 spotkaniach triumfowali gospodarze, raz wygrali goście (Hutnik w Lublinie) i w meczu lidera tabeli z obrońcą tytułu mistrzowskiego padł remis. W parze ze sportem trzeba domnieć o chwilańskich wyczynach pseudokibiców wrocławskich, którzy na dworcach kolejowym uszczęśliwił bitkę z przyjeźdnymi z Bydgoszczy. Wstyd!

Z nędzy... do pieniędzy

Wisła — Ruch 5:2 (0:2)

Bramki: Jelonek 2 (54 i 84), Dziubiński 2 (z rzutów karnych: 89 i 80) i Świętek (88) — Lewandowski (samobójcza — 10) i M. Szewczyk (19).

Sędz. Si. Redziński z Z. Góry. Widzów ok. 6 tys. Żółta kartka: M. Szewczyk (R).

WISŁA: Bobrowicz — Jalocha, Lewandowski, Małek, Giszka — Janik, Przytuła (46' Jelonek), Marzec, Wójciewicz — Greda (71' Świętek), Dziubiński.

RUCH: Lech — Fornal, Waleczek, Wagner, Fornal — Probiez (3' Łukasik II), Jaworski, Gęsiar (60' Mosór), Bednarz — M. Szewczyk, Mizia.

Mecz najstarszych ligowców miał dwie jakże różne, jedna od drugiej, odsłony. Pierwsza przyniosła prowadzenie chorzowianom 2:0 po prezentach krakowian. Najpierw naciskany przez Mizię Lewandowski skierował piłkę do własnej bramki po centrze Szewczyka, a następnie Bednarz ograł dwóch wiślaków i skierował piłkę pod bramkę Babrowicza, gdzie dopadł jej Szewczyk, podwyższając wynik meczu na 2:0 dla gości.

Dopiero po zmianie stron Wisła przyspieszyła grę. Zaczęła też energicznie atakować. A zastępujący Przytułę Jelonek pokazał wreszcie na co go stać. Współ z Wójciewiczem stanowią wybijający się duet na boisku. Już w 54 min. po szybkim zagranu prawa stroną i centrze, Jelonek zmienił głową lot piłki, strzelając kontaktową bramkę. Napór wiślaków wzrósł i w 69 min. Jaworski „podał” Dziubińskiego, a sędzia odgwiżdżał jedenastkę, którą pewnie egzekwował poszkodowany.

W 78 min. nastąpił przetomowy moment spotkania, po kontrze chorzowian Bednarz silnie podkrecił piłkę, która poszybowała w kierunku bramki gospodarzy. Bobrowicz z największym trudem zażegnał niebezpieczeństwo.

Ostatnie 10 min spotkania, to pokaz gry wiślaków. W 80 min. naciskany przez Marca Waleczek zagrał piłkę ręką i arbitry podkrył ją drugą jedenastką, którą znów pewnie egzekwował Dziubiński. W 4 min. później znowu po centrze z prawej strony (tym razem Świętka) Jelonek podwyższył wynik na 4:2, a w 88 min. na listę strzelców wpisał się Świętek. (JAF)

Motor — Hutnik 0:4 (0:2)

Bramki: Kasperczyk 2 (47 i 49), Waligóra (37), Sernak (40). Sędzią P. Werner (Katowice). Widzów ok. 4 tys.

MOTOR: Opolski — Komar, Kuraś, Dec — Banaszek (49' Baki), Zuchnik, Prokop, M. Plisz, Rajt — Zych (76' Topczewski), Grzesiak.

HUTNIK: Dębosz — Walankiewicz, Węgrzyn, Wesolowski, Koźmiński (23' Bomuzga) — Kowalik, Bukalski, Sernak, Kraczkiewicz — Waligóra, Kasperczyk.

Szybko jadący w górę tabeli Motor, został w sobotę powstrzymany przez dobrze dysponowanego Hutnika. Krakowianie zdemontowali świetną skuteczność. W ciągu zaledwie 12 min. zdobyli aż 4 gole. Opolski był zupełnie bezradny...

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.

Po meczu trener Stachurski (L) był zadowolony z wyniku, twierdząc, że na więcej nie liczył po meczowym występie pucharowym w Szkocii. Natomiast trener Tylak (I) przyznał, że kłopoty ekonomiczne koncernu Igloopol mają spory wpływ na obniżkę formy jego podopiecznych. Reszty dokonują kontuzje. (Stef)

Legia — Igloopol 1:0 (0:0)

Bramka: Cyzio (86). Sędz. R. Przemyski (Łódź). Widzów 2742. Żółta kartka: Kosecki (L).

LEGIA: Szczęsny — Kubiński, Gmur, Budka, Józwiak — Iwanicki, Czykier, Baki, Łatka (63 min. Świątlik) — Kosecki, Cyzio.

IGLOOPOL: Klak — Jęcek, Bajor, Zieliński, Makuch — Stefanek (46 min. Szewczyk), Zub, Napieka (73 min. Świerad), Antolak — Kucharski, Podbroźny.

Zmęczona Legia odniosła skromne zwycięstwo nad debickim beniaminkiem. Gospodarze wykazali jednak zastraszającą słabą skuteczność. Najciekawsza sytuacja wydarzyła się w 26 min. meczu, kiedy piłka strzelona przez Koseckiego trafiła w słupek i wróciła na boisko, ale Łatka fatalnie spudłował. Zwycięskiego gola zdobył sprytnie Cyzio w zamieszaniu podbramkowym.